

# GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

5 XII 1993

Nr 43 (1621) Rok XXXV

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.



## Jestem papieżem dwóch światów: Zachodu i Wschodu

Ojciec Święty Jan Paweł II udzielił wywiadu włoskiemu deputowanemu do Parlamentu Europejskiego - Janowi Gawrońskiemu. Wywiad ukazał się 2 listopada br. w kilku największych dziennikach zachodnich jednocześnie: włoskiej "La Stampa", hiszpańskim "El Pais", brytyjskim "The Guardian", francuskiej "Libération" oraz amerykańskim "The New York Times". W Polsce umieścił go: "Gość niedzielny", "Niedziela", "Tygodnik Powszechny".

Dużą część wywiadu zajmują wypowiedzi na temat spraw polskich. Ojciec Święty stwierdza, że nie jest przeciwny "tak zwanej integracji Polski w Europie". Jest jednak przeciwny próbom uczynienia z tej idei swego rodzaju bożka, fałszywego bożka. "W rzeczywistości Polska nie musi wchodzić do Europy, ponieważ jest w Europie, jest w jej centrum. Ważne, by weszła do niej ze swymi wartościami, nie dostosowując się bezkrytycznie i ślepo do zachodnich obyczajów, nie przyswajając sobie tego, co w nich najgorsze."

**Jan Gawroński:** - Ojciec Święty, pozwolę sobie zacząć od bieżących spraw międzynarodowych, od wojny w byłej Jugosławii. Kiedy Wasza Świątobliwość mówił o "interwencji humanitarnej" na Bałkanach, niektórzy interpretowali to jako skłonność do zbrojnej interwencji. Czy tak?

**Jan Paweł II:** - Nie, to nie tak. To, co chcę powiedzieć, oznacza, że w przypadku agresji trzeba pozbawić agresora możliwości szkodzenia. To jest subtelna różnica, ale - wedle tradycyjnej doktryny Kościoła - tylko wojna obronna jest wojną sprawiedliwą. Każdy naród musi mieć prawo do obrony. Zasadę tę sformułował już św. Augustyn, a potwierdził ją Sobór Watykański II.

- Czy można jednak mówić o ewolucji stosunku Papieża do wojny, od Kuwejt do Jugosławii?

- Zawsze byłem przeciwny wojnie, naturalnie w granicach tego, o czym mówiłem przed chwilą; to znaczy, że wojna staje się sprawiedliwa, kiedy służy obronie, ponieważ - powtarzam - każdy ma prawo się bronić. Zatem nie można mówić o ewolucji postawy papieża w tym sensie, jaki Pan miał na myśli. Widzi Pan, w czasie wojny w Zatoce Perskiej sprawa wyglądała nieco inaczej. Moim zdaniem, w drugiej swej fazie wojna ta była nie tyle wojną obronną, co karną. Poza tym ogólny klimat w tym rejonie był bardzo napięty. Chciano nadać tej wojnie charakter wojny religijnej.

Wszystko to bardzo dobrze uzasadnia stanowisko Stolicy Apostolskiej, które zawsze było zgodne ze wspomnianymi zasadami i z jej szczególnym powołaniem we współpracy międzynarodowej.

Na Bałkanach sytuacja jest inna. Mamy tu do czynienia z problemem niezwykle dramatycznym. Widzimy, że w byłej Jugosławii upadek komunizmu zbiegł się z odrodzeniem radykalnych nacjonalizmów, które pchają ludność do przemocy i przynoszą nieopisane cierpienia rzeszom niewinnych istot. Stanowisko Stolicy Apostolskiej zawsze było następujące: zapobiec wojnie bratobójczej. Kiedy najpierw Słowenia, a następnie Chorwacja, potem Bośnia postanowiły rozpisnąć referendum w sprawie niepodległości i wybrały tę drogę, miały do tego pełne prawo, aczkolwiek w tym czasie można było jeszcze uratować pokój, starając się przenegocjować jakieś nowe rozwiązania, na przykład pewien rodzaj konfederacji. Niestety, wypadki potoczyły się w innym kierunku.

- Wasza Świątobliwość jest - być może - dzisiaj jak nigdy popularny, bardziej niż w momencie wyboru na Stolicę Piotrową. To zupełny wyjątek w przypadku kogoś, kto jest "u władzy" od lat piętnastu. Nie brak jednak i krytyki pod adresem Waszej Świątobliwości, nawet w Polsce. Jak to możliwe, że również w Polsce?

Ciąg dalszy na str. 2

## Z KRAJU



□ W Warszawie odbyło się Światowe Forum Ekonomiczne. Otwarcia obrad w dn.18.XI. dokonał premier W. Pawlak.

□ Prymas Polski Józef Kardynał Glemp przyjął premiera Waldemara Pawlaka. Rozmawiano m.in. o ratyfikacji Konkordatu.

□ Do dymisji podał się szef Urzędu Ochrony Państwa prof. Jerzy Konieczny.

□ Rząd, oprócz podniesienia świadczeń minimalnych i zwiększenia o 2 procent waloryzacji emerytur, zdecydował się na podwyższenie podatków od średnich i wyższych dochodów.

□ Na przełom listopada i grudnia zapowiedziano podwyżki cen gazu, elektryczności, ogrzewania i lekarstw.

□ W listopadzie odbył się X Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Zachowując bezpartyjność NZS popiera siły patriotyczne i narodowe.

□ Krajowa Konferencja Kongresu Liberalno-Demokratycznego opowiedziała się za zjednoczeniem z Unią Demokratyczną. Zjazd zjednoczeniowy odbyłby się w przyszłym roku.

□ Trwają spory wewnątrz Unii Demokratycznej. Barbara Labuda (Parlamentarne Koło Kobiet) domaga się odejścia Tadeusza Mazowieckiego.

□ W Warszawie toczy się proces 14 funkcjonariuszy byłego Urzędu Bezpieczeństwa. Główny oskarżony A.Humec nie przyznał się do większości zarzutów dotyczących znęcania się nad więźniami politycznymi w latach pięćdziesiątych.

□ Nieznani sprawcy ukradli z kopca Józefa Piłsudskiego w Krakowie cztery mosiężne orły.

□ Gminy, które przejęły majątek po wycofanej armii sowieckiej, nie mają obecnie środków na usuwanie ekologicznych szkód i zagospodarowanie otrzymanych budynków.

### ciąg dalszy ze str. 1

- To prawda, że środki przekazu w Polsce o pewnej orientacji ideologicznej starają się przedstawić papieża w świetle raczej negatywnym. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że ta strategia mass mediów wcale nie odzwierciedla najgłębszych uczuć katolickiego narodu jako całości. Problem polega na tym, by zrozumieć, co jest źródłem tej tendencji do krytyki. Według mnie, źródłem jest błędne pojęcie tego, co oznacza wejście do Europy. Problem ten podjąłem w czasie mojej ostatniej podróży do Polski w 1991 r., a także przy innych okazjach. Rzecz jasna, nie jestem przeciwny tzw. wejściu Polski do Europy, jestem jednak przeciwny próbom uczynienia z tego swego rodzaju bożka, fałszywego bożka. Według zwolenników tego planu, wejście do Europy miałyby oznaczać wprowadzenie w Polsce całego systemu ultraliberalnego, konsumistycznego, pozbawionego wartości i wprowadzenie go siłą propagandy. Wszystko na tym polega. W rzeczywistości Polska nie musi wchodzić do Europy, ponieważ jest w Europie, jest w jej centrum. Ważne, by weszła do niej ze swymi wartościami, nie dostosowując się bezkrytycznie i ślepo do zachodnich obyczajów, nie przyswajając sobie tego, co w nich najgorsze.

- Jaka była, zdaniem Waszej Świątobliwości, Jego rola w upadku komunizmu? Wielu, a wśród nich Lech Wałęsa, z którym rozmawiałem kilka tygodni temu, twierdzi, że była ona decydująca.

- Myślę, że jeżeli coś odegrało rolę decydującą, było to chrześcijaństwo jako takie, jego treść, jego orędzie religijne i moralne, wpisana weń obrona osoby ludzkiej i jej praw. Nie czyniłem nic innego, jak tylko przypominałem, powtarzałem, nalegałem, że taka jest zasada, którą należy przestrzegać, przede wszystkim zasada wolności religijnej. Ale nie tylko - wszystkie pozostałe swobody osoby ludzkiej.

- Dlaczego komunizm odniósł taki sukces w dziejach? Jak Wasza Świątobliwość by to wyjaśnił, że komunizm jest nadal siłą, z którą trzeba się liczyć w niektórych krajach na Zachodzie, a w innych powrócił do władzy w wyniku wolnych wyborów, np. na Litwie i w Polsce?

- Komunizm zatriumfował w tym stuleciu jako reakcja na pewien rodzaj przesadnego kapitalizmu, dzikiego, który wszyscy dobrze znamy. Wystarczy sięgnąć po encyklikę społeczną, a przede wszystkim po pierwszą, *Rerum novarum*, w której Leon XIII opisuje sytuację robotników

tamtych czasów. Na swój sposób opisał ją również Marks. Taka była rzeczywistość społeczna, nie ulega to wątpliwości, a pochodziła od systemu, od zasad kapitalizmu ultraliberalnego. Zrodziła się zatem reakcja na tę rzeczywistość, reakcja, która narastała, zdobywała coraz większe poparcie wśród ludzi, nie tylko wśród klasy robotniczej, ale i wśród intelektualistów. Wielu z nich myślało, że to komunizm poprawi jakość życia. W ten sposób wielu intelektualistów - także w Polsce - poszło na współpracę z władzami komunistycznymi. Potem, w pewnym momencie, zdali sobie sprawę, że rzeczywistość jest inna, niż myśleli. Niektórzy, bardziej odważni, bardziej szczerzy, zaczęli odsuwać się od władzy, przechodząc do opozycji.

- Jak odczytywać powrót komunistów do władzy?

- Tutaj należy uczynić rozróżnienia. Nie chodzi tyle o powrót komunizmu jako takiego, ile o pewną reakcję na niewydolność nowych rządów, co zresztą nie jest żadnym zaskoczeniem. Jedyną klasą polityczną byli przez te 50 lat komuniści. To oni przede wszystkim wiedzieli, jak funkcjonuje polityka, jak działa parlament itd. Inni, ci, których teraz nazywa się centrum albo prawicą, nie byli przygotowani do sprawowania rządów, ponieważ nie mieli możliwości. Byli silni i zjednoczeni w opozycji, jak w Polsce za czasów *Solidarności*, teraz się podzielili. To pewna polska przywara, pewien atawizm - przesadny indywidualizm, który prowadzi do rozdrobnienia i podziałów sceny polityczno-społecznej. To znaczy silni w opozycji, ale nie w konstruktywnej opozycji, nie w rządzeniu.

- Wasza Świątobliwość walczył energicznie i z pasją przeciwko komunizmowi. Obecnie w krajach, które uwolniły się od niego, króluje upadek moralny, szerzy się narkomania, prostytucja. W byłej Jugosławii toczy się wojna, która upokarza pojęcie cywilizacji. Czy zdarza się Waszej Świątobliwości zadawać sobie czasem pytanie, czy rzeczywistość warto było pokonywać komunizm?

- Myślę, że nie należy sprawy stawiać w ten sposób. Oczywiście, było rzeczą słuszną zwalczać system totalitarny, niesprawiedliwy, który nazywał się socjalistyczny czy komunistyczny. Ale jest także prawdą to, co mówi Leon XIII, mianowicie, że są *ziarna prawdy* nawet w programie socjalistycznym. To oczywiście, że ziarna te nie powinny zostać zniszczone, nie powinny się zagubić.

ciąg dalszy na str. 4



# LITURGIA SŁOWA

II NIEDZIELA ADWENTU, ROK B

## PIERWSZE CZYTANIE

Iz 40, 1-5. 9-11

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Pocieszcie, pocieszcie mój lud! mówić wasz Bóg. Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył, że nieprawość jego odpokutowana, bo odebrało z ręki Pana karę w dwójnasób za wszystkie grzechy. Głos się rozlega: Przygotujcie na pustyni drogę dla Pana, wyrównajcie na pustkowiach gościniec naszemu Bogu! Niech się podniosą wszystkie doliny, a wszystkie góry i wzgórza obniżą; równiną niechaj się staną urwiska, a strome zbocza zniżą gładką. Wtedy się chwala Pana objawi, razem ją wszelkie ciała zobaczy, bo usta Pana to powiedziały. Wstąpże na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny w Syjonie! Podnieś mocno twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem! Podnieś głos, nie bój się! Powiedz miastom judzkim: Oto wasz Bóg! Oto Pan, Bóg, przychodzi z mocą i ramię Jego dźmierzy władzę. Oto Jego nagroda z Nim idzie i przed Nim Jego zapłata.

Podobnie pasterz pasie swą trzodę, gromadzi ją swoim ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie.

## DRUGIE CZYTANIE

2 P 3, 8-14

Czytanie z Drugiego listu świętego Piotra

Umiłowani, niech to jedno nie będzie dla was tajne, że jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. Nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy, bo niektórzy są przekonani, że Pan zwleka, ale On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia. Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański, w którym niebo ze świstem przeminie, gwiazdy się w ogniu rozsypią, a ziemia i dzieła na niej zostaną spalone. Skoro to wszystko w ten sposób ulegnie zagładzie, to jakimi winniście być wy w świętym postępowaniu i pobożności, gdy oczekujecie i staracie się przyspieszyć przyjscie dnia Bożego, który sprawi, że

niebo zapalone pójdzie na zagładę, a gwiazdy w ogniu się rozsypią. Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i ziemi nowej, w których będzie mieszkała sprawiedliwość. Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby On was zastał bez plamy i skazy, w pokoju.

## EWANGELIA

Mk 1, 1-8

† Słowa Ewangelii według św. Marka

Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. Jak jest napisane u proroka Izajasza: *Oto ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotuje drogę Twoją. Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego.* Wystąpił Jan Chrzciciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów. Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordanie, wyznając przy tym swe grzechy. Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczą i miodem leśnym. I tak głosił: *Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym.*

## JAK LUDZKOŚĆ CZEKAŁA NA ZBAWICIELA

Taka jest główna myśl wynikająca z dzisiejszych czytań. Jak ludzkość czekała na Zbawiciela w czasach: sześć wieków przed Jego Narodzeniem (1), w momencie Jego pojawienia się (2), i tuż po Jego odejściu do Nieba, z zaznaczeniem, że *On ponownie przyjdzie* (3).

1. Sześć wieków przed narodzeniem Mesjasza zaświtała jutrenka wolności dla Narodu Wybranego (Izraela). Oto dekret króla babilońskiego Cyrusa z roku 538 pozwala Izraelitom wrócić do swojej ojczyzny, odbudować świątynię. Takie są ramy historyczne. A wypływające wnioski podane przez proroka Izajasza: zauważcie, że Bóg posłużył się poganinem jako narzędziem w naszym wyzwoleniu. *Niezbadane są wyroki Boże, ale wszystko w ręku Boga.* Na spotkanie z Bogiem trzeba się przygotować w swoim wnętrzu. Jasne więc stają się takie wyrażenia: *wyrównajcie na pustkowiach gościniec naszemu Bogu - równiną niechaj staną się urwiska, a strome zbocza zniżą gładką.* To co w nas krzywe, nierówne, wpadające w otchłań - to musimy wyprostować, wygładzić, wyrównać. Te porównania są w nas do dzisiaj. Czyż nie mówimy: popłatane ścieżki ludzkiego sumienia, albo też, że ktoś wpadł w otchłań rozpacz. Sądzę, że tak komentowano po latach tekst Izajasza i tak jest do dzisiaj. Na spotkanie z Bogiem musimy zrobić porządek w swoim sercu i sumieniu. Coś wyprostować, coś wyrównać, a jeszcze inne zasypać.

2. Czytajmy uważnie początek Ewangelii św. Marka, czy dobrze zrozumieliśmy ten tekst o *prostowaniu ścieżek dla Boga*. Dosłownie jest tak, jak jest napisane u proroka Izajasza: *Oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą... przygotujcie drogę Panu,*

*prostujcie ścieżki dla Niego.* I dalej opisany jest efekt tego wołania: *Ciągnęła do Niego* (tj. do Jana) *cała judzka kraina i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i przyjmowali od Niego chrzest w rzece Jordanie, wyznając przy tym swe grzechy.* Dobrze więc, jeżeli tak zrozumieliśmy *prostowanie ścieżek* - to czyste sumienie przez wyznanie grzechów przed Kimś, a potem proste i uczciwe postępowanie.

3. Drugi List św. Piotra, którego urywek w dzisiejszej liturgii czytamy, został zredagowany ok. roku 67. Jeszcze więc 30 lat do roku 100., w którym to czasie powstały i krzewiły się nadzieje, że w tym roku nastąpi koniec świata, a zapewne i za naszych czasów, gdy nadejdzie rok 2000.

Tę niecierpliwość chrześcijan prostuje św. Piotr: *jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat... nie zwleka Pan z wypełnieniem obietnicy... on jest cierpliwy w stosunku do was... nie chce niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia.* Św. Piotr chce powiedzieć: *nie rozprawiajcie o końcu świata, bo to przyjdzie, ale o waszym przygotowaniu na ten kres.* Wszystko na ziemi przemawia za końcem świata. Zniszczalność, umiowanie, wyczerpywanie się energii, a nawet możliwość wybuchu termojądrowego spowodowanego przez człowieka. Wszystko należy brać pod uwagę. Z tym, że przepowiadanie religijne poprzez proroków, ewangelistów nie jest przepowiadaniem tragizmu. Wielu bowiem mówi: *dla mnie końcem świata jest moja śmierć.* I ma rację. Przepowiadanie Kościoła - to wołanie o uczciwe życie, to wołanie o nadzieję i wiarę. W Bogu zaś wszystko jest proste.

Ks. Ignacy LITEWKA C.M.



## ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Dnia 29 października Ojciec św. Jan Paweł II powiedział m.in. do biskupów z Wysp Oceanu Spokojnego: *Na rozwój danego narodu nie wpływa w pierwszym rzędzie ani pieniądz, ani pomoc materialna, ani też struktury techniczne - ale formowanie sumień, dojrzwianie mentalności i obyczajów.*

■ W czasie audiencji ogólnej 3 listopada 1993 r. Ojciec św. powiedział do Polaków: (...) *W ludzie Bożym świeccy ochrzczeni, jak wszyscy inni, są - oczywiście - powołani do Królestwa Bożego. A więc nie są skazani na to, aby świat był ich ostatecznym przeznaczeniem, żeby byli niejako z tym światem pogrążeni w złu. Są przeznaczeni do tego, ażeby miłować to, co Bóg stworzył. To, co Bóg stworzył i co umiłował, bo czytamy, że "Bóg umiłował świat". Dowody na to są w Księdze Rodzaju - Bóg patrzył z podziwem na stworzony przez siebie świat. Więc ten świat, tak jak jest stworzony przez Boga, zamierzony przez Stwórcę, odkupiony przez Chrystusa - jest polem ich powołania, ich działalności. Na tym polu mają, jako chrześcijanie, świeccy chrześcijanie, działać skutecznie w kierunku odnowy świata, to znaczy wyzwolenia świata z grzechu, ze zła. Mają skutecznie działać w kierunku uświęcenia świata, uświęcenia rzeczywistości doczesnej, ziemskiej. To jest właśnie powołanie świeckich.*

■ 27 października Słowacka Rada Narodowa (parlament Słowacji) przyjęła poprawki prezydenta Michala Kovaca do ustawy z 29 września o zwrocie majątków kościelnych. Przewiduje ona, że Kościołom i organizacjom religijnym zostaną zwrócone dobra zagarnięte po 8 maja 1945 roku. Kościoły otrzymają około 2300 budynków, 15 500 ha ziemi uprawnej i 6500 ha lasów. Ustawa wejdzie w życie 1 stycznia przyszłego roku.

■ 6 listopada rozpoczęły się Dni Kultury Chrześcijańskiej w Archidiecezji Łódzkiej, które potrwać do końca roku.

### Ciąg dalszy ze str. 2

Konieczna jest dziś rzetelna i obiektywna konfrontacja, której towarzyszyć powinna żywa umiejętność rozróżniania. Zwolennicy kapitalizmu za wszelką cenę i w jakiegokolwiek postaci - zapominają o rzeczach dobrych, zrealizowanych przez komunizm: walce z bezrobociem, trosce o ubogich... W systemie realnego socjalizmu przesadny protekcjonizm państwa przyniósł jednak i złe owoce. Zniknęła prywatna inicjatywa, rozpowszechniła się inercja i bierność. Teraz po zmianie systemu, ludzie znaleźli się bez doświadczenia, bez umiejętności funkcjonowania na własny rachunek. Ludzie nie przywykli do osobistej odpowiedzialności. Jednocześnie były osoby przedsiębiorcze, które natychmiast pokazały ducha inicjatywy gospodarczej, potrafiły wykorzystać początkowe zamieszanie, by się wzbogacić, nie zawsze w sposób godziwy i uczciwy. Duża część tych ludzi - z powodów, o których mówiłem - to członkowie dawnej nomenklatury. Jak widać przejście od jednego systemu do drugiego jest niezmiernie trudne. Również jego koszty są bardzo wysokie: szerzenie się bezrobocia, ubóstwa i nędzy.

- W Rydze, w czasie swej niedawnej podróży do krajów bałtyckich, Wasza Świątobliwość powiedział, że w marksizmie jest "ziarno prawdy": oświadczenie to było niespodzianką.

- Ale to nie jest nowość. To było zawsze elementem społecznej nauki Kościoła, mówił to Leon XIII, a nam nie pozostaje nic innego, jak to potwierdzić. Zresztą to samo myślą zwykli ludzie. W komunizmie była troska o sferę społeczną, podczas gdy kapitalizm jest raczej indywidualistyczny. Ta troska o sferę społeczną w krajach realnego socjalizmu - jak wspominałem wcześniej - miała jednak bardzo wysoką cenę. Była nią degradacja w wielu innych dziedzinach życia obywateli.

- W Wilnie, a więc również podczas podróży do krajów bałtyckich, mówiąc na temat starcia pomiędzy komunistami a opozycją, Wasza Świątobliwość stwierdził: "Nie ma pokonanych ani zwycięzców", byleby tylko "pokonani", to jest komuniści, pamiętali, że należy odpokutować za swe winy i okazać szczerą nawrócenie. W praktyce Ojciec Święty sprzeciwił się komunistom "przefarbowanym"?

- Tak, powiedziałem, że muszą się nawrócić i rozliczyć z przeszłości. Ale nie wszyscy chcą to zrobić i w Polsce, i w innych krajach.

- Ojciec Święty, pytam z wielką pokorą - kiedy tak słucham, nie mogę zrozumieć, nie mogę opędzić się od myśli, że Wasza Świątobliwość bardziej przeciwny jest kapitalizmowi, aniżeli komunizmowi. Czy takie mamy odnosić wrażenie?

- Powtórzę to, co powiedziałem do tej pory i co można zawrzeć w wierszu polskiego poety: *O! rękę karaj, nie ślepy miecz!* To znaczy, że należy dojść do przyczyny zjawisk, które przeżywamy. A, według mnie, u źródła licznych poważnych problemów społecznych i ludzkich, jakie trawią obecnie Europę i świat, znajdują się także zdegenerowane przejawy kapitalizmu. Naturalnie, dzisiejszy kapitalizm nie jest kapitalizmem z czasów Leona XIII. On się zmienił, a w dużej części jest zasługą myśli socjalistycznej. Kapitalizm jest dzisiaj inny, wprowadził społeczne amortyzatory, dzięki działalności związków zawodowych wprowadził politykę socjalną, jest kontrolowany przez państwo i przez związki. W niektórych państwach na świecie pozostał jednak w stanie dzikim, niemal taki, jak w ubiegłym stuleciu.

- Powiedział Wasza Świątobliwość kiedyś Polakom: szukajcie drogi jeszcze nie uczęszczanej, nieprzetartej. Czy jest to apel o szukanie trzeciej drogi, między kapitalizmem a socjalizmem?

- Obawiam się, że ta trzecia droga jest kolejną utopią. Z jednej strony, mamy komunizm, który jest utopią i wprowadzony w życie okazał się tragicznie rujnujący. Z drugiej, jest kapitalizm, który w swym praktycznym wymiarze, w swych podstawowych zasadach byłby do przyjęcia z punktu widzenia nauki społecznej Kościoła, ponieważ pod wieloma względami zgodny jest z prawem naturalnym. Taką tezę wysunął Leon XIII. Niestety, dochodzą nadużycia - rozmaite formy niesprawiedliwości, wyzysku, przemocy i arogancji. Wtedy dochodzimy do postaci kapitalizmu nieokiełznanego. Te nadużycia kapitalizmu zasługują na potępienie.

- Jak rozwija się dialog pomiędzy Kościołem katolickim a prawosławnym? W Wilnie Wasza Świątobliwość w jakimś sensie symbolicznie wyciągnął rękę do tego Kościoła, który nazwał "szlachetnym Kościołem prawosławnym"?

## ŻYCIE KOŚCIOŁA

- Przedstawiciel Patriarchatu moskiewskiego, który towarzyszył nam w podróży po krajach bałtyckich, powiedział mi: Musicie wiedzieć, że my pierwsi ponieśliśmy największe straty ze strony komunizmu. Jest to prawda, bo katolicy także cierpieli, ale mniej, ponieważ byli mniejszością na tamtym terenie. Z powodu poważnych prześladowań religijnych w Związku Radzieckim rosyjski Kościół prawosławny poniósł poważne straty i musi dziś odnaleźć drogę odzyskania wiernych.

Teraz jednak jest inaczej. W przeszłości państwo rosyjskie było państwem prawosławnym. Tożsamość narodowa Rosjan opierała się na prawosławiu. Dzieje narodu rosyjskiego związane są w całości ze wschodnim prawosławiem, najpierw greckim, potem słowiańskim, przede wszystkim rosyjskim. We wzajemnych stosunkach z rosyjskim Kościołem prawosławnym są także pewne problemy, które staramy się wyjaśnić i rozwiązać zgodnie z zasadami dialogu ekumenicznego. Tu chciałbym krótko wspomnieć o dwóch sprawach, które leżą mi bardzo na sercu. Pierwsza dotyczy erygowania diecezji łacińskich na obszarze byłego ZSRR. Chodzi o diecezje, które istniały w przeszłości i zostały skasowane przez reżim komunistyczny. Katolików obrządku łacińskiego na dziesięciolecie pozbawiono biskupów. Tę wielką niesprawiedliwość należało teraz naprawić. Jest także Kościół grekokatolicki. Zaznał on szczególnie ciężkich prześladowań ze strony reżimu komunistycznego, ale potrafił zawsze dochować wierności Stolicy Apostolskiej. Dzisiaj, po tylu latach w podziemi, odtwarza on swoje kościelne struktury. Jestem pewien, że wszystkie wyłaniające się problemy mogą i powinny być rozwiązane w miłości i prawdzie dialogu ekumenicznego.

**- Ojciec Święty, jaki wpływ na bycie Papieżem miał fakt bycia Polakiem?**

- Tam wyrosłem, zabrałem więc ze sobą całą polską historię, kulturę, doświadczenie, język. Dziś jeszcze, kiedy mam coś pisać, piszę po polsku. Język ojczysty jest niezastąpiony. Fakt, że żyłem w kraju, który musiał walczyć o swoją wolność, w kraju wystawionym na agresję i różne uwarunkowania ze strony sąsiadów, pozwolił mi głęboko zrozumieć kraje Trzeciego Świata i inny rodzaj zależności, przede wszystkim ekonomicznej. Rozmawiałem o tym wiele razy z afrykańskimi przywódcami. Zrozumiałem, czym jest wyzysk i od razu stanąłem po stronie

ubogich, wydziedziczonych, uciskanych, zepchniętych na margines i bezrobotnych. Moźni tego świata nie zawsze życzliwie patrzą na takiego papieża. Czasami także ze względu na sprawy związane z głoszonymi przez niego zasadami moralnymi. Domagają się na przykład zgody na aborcję, na środki antykoncepcyjne, na rozwód - czego papież zrobić nie może, skoro zadaniem, jakie Bóg mu powierzył, jest obrona osoby ludzkiej, jej godności i podstawowych praw, wśród których głównym jest prawo do życia.

**- Ojciec Święty, ludzie z pewnym niepokojem zadają sobie pytanie, ku jakiej Europie zmierzamy? Czy Wasza Świątobliwość może ich uspokoić?**

- Kiedyś pewien polityk powiedział mi coś, co mnie uderzyło: upadek muru berlińskiego jest przede wszystkim naszym problemem, Europy Zachodniej, ponieważ do tej pory mur ten nas chronił, mogliśmy żyć w pokoju, spokojnie, pracując i bogacąc się. Teraz musimy patrzeć na całą Europę Wschodnią i martwić się tym, co się tam dzieje, w przeciwnym razie spadnie to na nas. To spostrzeżenie wydaje mi się wielce interesujące. Znajduje ono zresztą potwierdzenie także w wojnie na Bałkanach. Wspólnota Europejska, zajęta sama sobą, jest zbyt obojętna i mało skuteczna w rozwiązywaniu tego problemu i pozwala cierpieć niewinnym. I tak gorące apele papieża i Stolicy Świętej na rzecz pokoju stają się niczym głos wołającego na puszczy.

**- Jaki wkład Europa Wschodnia może wnieść w powstanie tej większej Europy, o której zawsze mówił Wasza Świątobliwość?**

- Przede wszystkim wkład tożsamości tych narodów. Chodzi o narody europejskie, które mimo wszystkich przeobrażeń narzuconych przez reżimy komunistyczne potrafiły zachować swą tożsamość. Być może dzięki instynktowi samozachowawczemu nawet ją umocniły. Odnosi się to do Polski, jak i do innych krajów na Wschodzie. Ta tożsamość ujawnia się w sposób i w stopniu różnym. W zasadzie jednak w każdym z krajów rozpętała się prawdziwa walka pomiędzy internacjonalizmem proletariackim a tożsamością narodową, którą chciano za wszelką cenę wymazać. Powiadano: robotnik nie ma ojczyzny, bo jego ojczyzną jest klasa robotnicza.

Ciąg dalszy na str. 7

■ Pod honorowym patronatem abpa warmińskiego dr Edmunda Piszczka w dniach 9-10 listopada w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej *Hosianum* w Olsztynie na Redykajnach odbyła się sesja historyczna związana z 750-leciem istnienia Kościoła katolickiego na Warmii, Mazurach i Powiślu. Organizatorem sesji jest Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego i Pracownia Hozjańska przy Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Warmińskiej.

■ Bardzo uroczystą oprawę miało otwarcie i poświęcenie nowej siedziby Katolickiej Rozgłośni Radia AS w Szczecinie 27. 10. 1993 roku. Z tej okazji w nowo otwartej placówce Radia AS przy Placu Popiela odbyło się seminarium Stowarzyszenia Katolickich Rozgłośni Radiowych VOX.

■ Pięćdziesięciu jeden studentów zaocznych rozpoczęło pod koniec października naukę w Instytucie Studiów nad Rodziną Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie - Łomiankach. Indeksy studentom pierwszego roku, po zakończeniu Mszy św. inauguracyjnej, wręczył dyrektor instytutu, bp Stanisław Stefanek ze Szczecina. Ogółem w instytucie studiuje kilkuset studentów, w tym 105 stacjonarnie, 233 zaocznie, 320 uczęszcza na wykłady w szczecińskiej filii. Od tego roku 90 osób rozpoczęło studia na nowo utworzonym Podyplomowym Studium Nauk o Rodzinie. Założycielem instytutu jest abp Kazimierz Majdański. W tym roku funkcję dyrektora przejął bp Stanisław Stefanek. Instytut działa już kilkanaście lat. Absolwenci pracują m.in. jako doradcy rodzinni, nauczyciele naturalnego planowania rodziny oraz katecheci.



## ROK RODZINY

Jan Paweł II  
O zadaniach Rodziny

Rodzina w czasach dzisiejszych znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych. Wiele rodzin przeżywa ten stan rzeczy dochowując wierności tym wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej. Inne stanęły niepewnie i zagubione wobec swych zadań, a nawet niekiedy zwątpiły i niemal zatraciły świadomość ostatecznego znaczenia i prawdy życia małżeńskiego i rodzinnego. Inne jeszcze, na skutek doznawanych niesprawiedliwości, napotykają na przeszkody w korzystaniu ze swoich praw. Kościół, świadomy tego, że małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości, pragnie nieść swoją naukę i zaoferować pomoc tym, którzy znając wartości małżeństwa i rodziny starają się pozostać im wierni; tym, którzy w niepewności i niepokoju poszukują prawdy; i tym, którzy niesłusznie napotykają na przeszkody w realizowaniu własnej wizji rodziny. Podtrzymując pierwszych, oświecając drugich i wspierając tych, którym stwarzane bywają trudności, Kościół pragnie służyć każdemu człowiekowi zatroskanemu o losy małżeństwa i rodziny. W sposób szczególnie Kościół zwraca się do ludzi młodych, którzy mają wstąpić na drogę życia małżeńskiego i rodzinnego, aby ukazać im nowe horyzonty, pomóc odkryć piękno i wielkość powołania do miłości i służby życiu.

Kościół oświecony wiarą, która pozwala mu poznać całą prawdę o wielkiej wartości małżeństwa i rodziny oraz o ich głębokim znaczeniu, czuje się przynaglony do głoszenia Ewangelii "dobrej nowiny" - wszystkim bez wyjątku, a zwłaszcza ludziom powołanym do małżeństwa i przygotowującym się do niego, wszystkim małżonkom i rodzicom całego świata. Jest on głęboko przekonany, że jedynie przyjęcie Ewangelii pozwala na spełnienie wszystkich nadziei, które człowiek słusznie pokłada w małżeństwie i rodzinie. Zamierzone przez Boga w akcie stworzenia małżeństwo i rodzina są wewnętrznie skierowane do urzeczywistnienia się w Chrystusie i potrzebują Jego łaski dla uzdrowienia z ran grzechu i nawiązania do "początku", czyli do pełnego poznania i całkowitego wypełnienia zamysłu Bożego.

**Adhortacja Jana Pawła II  
"Familiaris Consortio"  
nr 1 i 3**

## POLSKIE SPRAWY

Bohdan Usowicz

→ Sejm bardzo szybko przegłosowuje kolejne ustawy. Ostatnie posiedzenie plenarne parlamentu udało się skrócić o jeden dzień.

→ Senator Zbigniew Romaszewski powiedział dla Tygodnika "Solidarność": ...przecież podstawowa rola parlamentu polega na głośnym, publicznym ścieraniu się poglądów i koncepcji, czyli kłótni - po to, aby nie trzeba było się kłócić lub bić na ulicach.

→ Prezesem spółki Telewizja Polska został Wiesław Walendziak, były działacz Ruchu Młodej Polski, redaktor gdańskiej Młodej Polski, autor publicystyki politycznej w TVP, ostatnio związany z telewizją prywatną. Walendziak określa się jako kandydata niezależnego od aktualnych układów politycznych.

→ Polacy mieszkający w Niemczech mają problemy ze znalezieniem ubezpieczenia na swoje samochody. Powodem tego są częste kradzieże ich aut w kraju.

→ Polskiemu kierowcy z łódzkiej

firmy Mitrans grozi we Francji kara 3-letniego więzienia. Polak ma być współodpowiedzialny za spowodowanie gigantycznego wypadku na autostradzie Bordeaux - Paryż, w którym zginęło 12 osób.

→ Z wywiadu udzielonego Polityce przez Wł. Cimoszewicza - wicepremiera i ministra sprawiedliwości: ...Polityka: Pana nazwisko pojawiło się na tzw. liście Macierewicza i w tym kontekście będzie zapewne przywoływane, zwłaszcza przez opozycję.... Wł. Cimoszewicz: Problem tych list, czy też materiałów informacyjnych istnieje. Jest to dla mnie oczywiste(...) Moim zdaniem należy się liczyć z jakąś inicjatywą poselską w tej sprawie. Sądzę, że jest to lepsze rozwiązanie niż angażowanie się rządu. Uważam, że sprawa związana z zachowaniem ministra, a potem byłego ministra Macierewicza powinna zostać wyjaśniona... - Jak widać obecny minister sprawiedliwości, zamiast zająć się ostatecznym wyjaśnieniem sprawy obecności agentów w najwyższych władzach RP, zajmie się lustracją pana Macierewicza. Sprawa wcale nie dziwi... .

## PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

**Rezygnacja z pracy (la démission)**

**Noszę się z zamiarem odejścia od obecnego pracodawcy. Jak wygląda regulacja prawna rezygnacji z pracy?**

Każdy pracownik, związany z pracodawcą umową na czas nieokreślony może złożyć rezygnację. Kodeks pracy nie przewiduje żadnej szczególnej formy. Może to być zwykłe oświadczenie ustne. Jednakże, niektóre umowy branżowe nakładają obowiązek formy pisemnej (wysłanie do pracodawcy listu poleconego). Taka forma jest zalecana, jeżeli pracownik ma wątpliwości co do uczciwości pracodawcy. Rezygnacja nie musi być motywowana. Wystarczy jasne wyrażenie chęci odejścia z pracy. Podobnie, jak w przypadku zwolnienia z pracy przez pracodawcę, tak i tu obowiązuje uprzedzenie o zamiarze zerwania stosunku pracy. Okres wypowiedzenia zależy od stażu i charakteru wykonywa-

nej pracy oraz od przynależności do danej branży (umowy branżowe wprowadzają często specyficzne okresy wypowiedzenia). Jego długość wynosi najczęściej od tygodnia do miesiąca. W momencie rozstania, pracodawca zobowiązany jest, podobnie jak przy zwolnieniu, wystawić zaświadczenie pracy (le certificat de travail), zaświadczenie do ASSEDIC, a także do wypłacenia należnego urlopu.

**Czy można zrezygnować z pracy, będąc na zwolnieniu chorobowym?**

Tak. Pracownik może podjąć decyzję o odejściu podczas chorobowego. Okres wypowiedzenia w tym przypadku może się rozpocząć i zakończyć podczas zwolnienia lekarskiego. Natomiast nie jest możliwe złożenie rezygnacji w trakcie urlopu wypoczynkowego.

\* \*

## Ciąg dalszy ze str. 5

W końcu okazało się, że ta ideologia walki klasowej i dyktatury klasy nie zdołała pokonać tożsamości narodowej ani świadomości religijnej - religijnego wymiaru człowieka. Miara tożsamości narodowej i miara tożsamości religijnej pozostały nietknięte, a w pewnym sensie wzmocnione.

- Z jednej strony zatem jest Zachód rozwinięty, lecz - jak zauważył Wasza Świątobliwość - zbyt zaprzężony sprawami ekonomicznymi, a z drugiej Europa postkomunistyczna, która dzięki cierpieniom, jakich doznała, nie jest tak powierzchowna. Która z nich może bardziej skorzystać na wzajemnym zbliżeniu?

- Należałoby się zastanowić, która może więcej stracić. Nie wahałbym się twierdzić, że więcej miałaby do stracenia Europa Wschodnia, pod względem swej tożsamości, ponieważ poprzez wszystkie doświadczenia narzucone przez system totalitarny ona dojrzała...

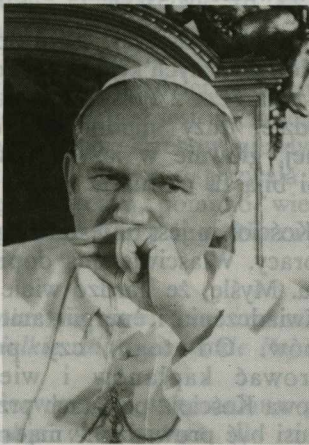
- A więc dzięki komunizmowi...

- Dojrzała raczej w procesie samoobrony i walki z marksistowskim totalitaryzmem. Na Wschodzie zachował się inny wymiar człowieczeństwa. Być może i to było powodem, dla którego piętnaście lat temu wybrano papieża właśnie z Polski. Pewne wartości mniej się zdewaluowały na Wschodzie. Kiedy człowiek żyje w systemie programowo ateistycznym, nawet w kraju takim jak Polska, lepiej sobie zdaje sprawę z tego, czym jest religia. Z tego, co nie zawsze jest dostrzegane na Zachodzie: mianowicie, że Bóg jest ostatecznym, jedynym, absolutnym źródłem godności człowieka. Człowiek na Wschodzie zdawał sobie z tego sprawę, więzień w Gułagu, Solżenicyn. Na Zachodzie człowiek tego nie widzi tak wyraźnie. Dostrzega to do pewnego stopnia. Jego świadomość w dużej mierze ulega zeświecczeniu. Nierzadko widzi on religię jako coś, co prowadzi do alienacji.

- Wasza Świątobliwość mówi często o wielkich postaciach, wielkich założycielach Europy, jak Monet, Adenauer, Schumann, De Gasperi. Wydaje się, że dzisiaj nie ma już przywódców tego kalibru, pozostał tylko Wasza Świątobliwość. Czym to tłumaczyć?

- Nie wiem, jak to tłumaczyć, ale myślę, że jest to kwestia wizji. Nowi politycy za bardzo spuścili wzrok, podczas gdy wizja założycieli mierzyła wysoko, była kompletna, integralna. Tak, konfrontacja ze Związkiem Radzieckim stała się silnym bodźcem. Tacy założyciele myśleli też o jedności nie tylko gospodarczej i politycznej, ale kulturalnej i duchowej. Mam wrażenie, że dzisiaj wszystko to sprowadza się do zwykłego wymiaru ekonomicznego. W tym miejscu wielkie zadanie i wyzwanie staje przed Kościołem, przed Papieżem i biskupami: obronić i przeforsować inne wymiary i inne wartości, często zapomniane. Jest to orędzie wymagające, którego nie wszyscy słuchają, a wśród tych, którzy je słyszą, nie wszyscy biorą je naprawdę poważnie.

- Jesteśmy na progu roku 2000. Wasza Świątobliwość, jak Bóg pozwoli, będzie Papieżem, który przeprowadzi ludzkość z drugiego w trzecie tysiąclecie. Jakie refleksje nasuwa ta data, która mnoży znaki zapytania?



- Kościół, chrześcijaństwo ma własną wizję końca świata, ma swoją bardzo wyraźną eschatologię. W tej perspektywie rok tysięczny czy dwutysięczny są takimi samymi datami, jak inne. Z drugiej jednak strony data ta jest niezwykle wymowna, ponieważ dwa tysiące lat temu narodził się Jezus Chrystus. Od dwóch tysięcy lat ten Chrystus jest obecny i działa w historii ludzkości poprzez Kościół, swych apostołów, uczniów, misjonarzy. Oczywiście, na końcu tego tysiąclecia należy zrobić rachunek sumienia: gdzie jesteśmy, dokąd doprowadził nas Chrystus, jak daleko odeszliśmy od Ewangelii? Jest to sprawa, która wymaga niewątpliwie bardziej pogłębionej analizy.

- W Denver Wasza Świątobliwość powiedział, że Ewangelia nie powstała po to, by pozostawać w ukryciu. Czy właściwa jest interpretacja, że katolicy

powinni mieć polityczny wpływ na społeczeństwo, w którym żyją?

- To naturalne, że chrześcijanie jako obywatele mogą i powinni angażować się w politykę. Działać, aby życiu społecznemu nadać wymiar własnej wiary, własnych przekonań. Dlaczego mieliby być na marginesie? Owszem, są tendencje zmierzające do zamknięcia chrześcijaństwa wyłącznie w sferze prywatnej, zmuszenia chrześcijan do milczenia. Ewangelia nie przestaje być znakiem, któremu sprzeciwiać się będą.

- Do uczestników Tygodnia Społecznego (katolików włoskich - przyp.tłum.) w Turynie Wasza Świątobliwość wystosował orędzie, w którym życzy umocnienia poczucia jedności państwa. Wielu odebrało to jako krytykę Ligi (północnej, zmierzającej do federalizacji Italii - przyp. tłum.). Czy o to chodziło?

- Widzi Pan, we wszystkim, co mówię, chcę i muszę unikać stronniczości, opowiedzenia się po którejś stronie. Muszę trzymać się zasad, bo taka jest również misja Kościoła. Do chrześcijan zaangażowanych w życie publiczne należy wymiana tych zasad na inną monetę - monetę życia praktycznego, konkretnego. Oznacza to wprowadzanie tych zasad w życie każdego dnia: w swych rodzinach, w życiu publicznym, w ekonomii i w polityce.

- W nieopublikowanym dzienniku Paweł VI mówi o skrajnej samotności Papieża, który w końcu sam podejmuje najważniejsze decyzje. Wasza Świątobliwość nie sprawia wrażenia, by cierpiał na samotność, ale proszę pozwolić zadać pytanie: czy zdarza się Ojcu Świętemu czuć się samotnym?

- Naprawdę nie, ale może mam inny temperament, poza tym mam zawsze przy sobie osoby bliskie, przyjazne. Decyzji także nie podejmuję sam, pracuję kolegialnie z episkopatami, z kurią. Biskupów, którzy przybywają *ad limina*, staram się zawsze spotkać parę razy, na wspólnej Eucharystii, przyjmuję ich na obiedzie i jest to cenna okazja, by wymienić doświadczenia, porozmawiać, podyskutować. To jest przywilejem kolegialności, o którym przypomniał Sobór Watykański II.

- Czy Wasza Świątobliwość prowadzi dziennik?

- Nie prowadzę. Mam o czym myśleć i co robić.

# PROBLEMY DUSZPASTERSKIE NA TERENIE BYŁEGO ZSRR (III)

(...)Nie mówiło się tu o wierze i religii całe dziesiątki lat, często nawet w domu. Jeżeli czasem w rodzinie była dobra babcia, to jeszcze ona nauczyła dziecko pacierza. I na tym najczęściej kończyło się nauczanie religijne. W szkole natomiast zaczynała się już od pierwszych klas propaganda antyreligijna. Panował strach.

Pracujący w tych warunkach ks. Władysław Bukowiński pisał, że *katolicy górują nad prawosławnymi, starają się przekazywać wiarę i pobożność swym dzieciom i wnukom*. Ten sam duszpasterz dodawał: *Tak starzy jak i młodzi dopóki się trzymają wiary katolickiej są Polakami. Jeżeli zaś zaczynają odchodzić od wiary katolickiej, to rusyfikują się bardzo szybko*.

I dzisiaj tak wychowana młodzież przychodzi do kościoła. Widzi, że z księdzem można normalnie rozmawiać. Dowiaduje się, że Kościół przez wieki promieniował kulturą. Jest to dla młodzieży i starszych na terenie dawnego ZSRR wielkie odkrycie. Pierwszy kontakt z Kościołem zostawia na nich już jakiś ślad nie do zatarcia. Kościół daje tej młodzieży cel życia, bo oni w tej chwili nie mają żadnego celu życiowego. Pytają oni, jak ów ewangeliczny młodzieniec: *Co mam czynić?* (Łk 18, 18).

Do wprowadzenia katechizacji w życie szkoły nauczyciele i dyrekcje szkół odnoszą się najczęściej pozytywnie. Na Litwie np. małe dzieci uczęszczają na katechizację niemal w stu procentach. Gorzej jest natomiast w starszych klasach, gdzie tylko niewielki procent uczniów przychodzi na katechizację. Do pracy z młodzieżą trzeba tu już przede wszystkim młodych księży, którzy przeszli to wszystko, co przeszła młodzież. Ze wzorcami przedwojennymi byłoby tu już chyba bardzo trudno przebić się do świadomości młodzieży, bo w jej duszach przez lata sowieckich rządów tak wiele zniszczono. Katechizację trzeba najczęściej zaczynać od podstaw. Przypomnieniem na przykład czym jest kościół jako budowla, gdyż wielu uczniów sądzi, że w świątyni mieszka ksiądz, a kościół to jego mieszkanie.

Zarejestrowane tu problemy prowadzą do wniosku, że nie może tu być prowadzone duszpasterstwo masowe, choćby na wzór pracy Kościoła w Polsce. Nie może ono oznaczać się też rygoryzmem, bo ludzie odejdą od razu, bo byli przyzwyczajeni do dużej swobody. Nie mało z nich

zresztą przychodzi do Kościoła choćby przez hinduizm czy buddyzm. Trwa tam jakieś wielkie poszukiwanie.

Ci, którzy należeli do partii komunistycznej i organizacji wrogich chrześcijaństwu, wracają i mówią często, że była to przynależność koniunkturalna, zewnętrzna tylko. Kościół musi być wyrozumiały dla tych ludzi, nie może zamknąć przed nimi drzwi. Musi przyjąć ich z miłością.

Normalną pracę duszpasterską utrudnia fakt, że duszpasterz ma często kilka kościołów do obsługi. Sześć lub siedem nie należy do rzadkości. Wszystkie je trzeba remontować, gromadzić materiały budowlane. To zabiera bardzo dużo czasu. Kapłan już często późnym wieczorem nie ma sił do pracy duchowej. To odbija się na duszpasterstwie. Grozi powierzchowność, nieprzygotowanie, zdenerwowanie w stosunku z wiernymi.

Mimo dotychczasowej akcji pomocy Kościołów z różnych krajów zachodnich, w tym zwłaszcza z Polski, jest nadal na Wschodzie duży niedobór literatury religijnej, głównie w języku rosyjskim. Biskupi biją tu na alarm.

Przed Kościołem jest tu jeszcze ogromnie dużo pracy. Właściwie ona dopiero się zaczyna. Myślę, że bardzo wiele zależy od doświadczenia i energii tamtejszych biskupów. Od tego, czy potrafią zintegrować kapłanów i wiernych. Odbudowa Kościoła po latach prześladowań musi być prowadzona mądrze. Nie może to być działanie powierzchowne. Musi nastąpić systematyczne nauczanie od podstaw.

Wszystko ma tu iść w kierunku budowania Kościoła Powszechnego, a nie ciągłego podkreślania jego polskości na tych terenach. Jest to ważne dla księży przyjeżdżających z Polski. Obecnie pracuje ich ponad 250.

W rozumieniu potocznym Kościół katolicki na Wschodzie stanowią przede wszystkim Polacy, co nie jest w pełni zasadne. O ile jeszcze bardziej stwierdzenie to może odnosić się do krajobrazu kościelnego na Białorusi, na Ukrainie czy w Rosji, to już gdy chodzi o Litwę czy Łotwę jest ono nieadekwatne. Obecni członkowie Kościoła katolickiego na wschodzie to także Litwini, Łotysze, a także Białorusini, Ukraińcy czy też Rosjanie. Stawianie znaku równości w utartym hasle *Polak-Katolik* jest dla tych ziem rozwiązaniem niedobrym i nie

może być także owocne na przyszłość.

Ksiądz cieszy się na Wschodzie wielkim szacunkiem. Na Ukrainie jest nawet takie powiedzenie, że jeśli nawet powiesi się sutannę na drewnianym kołku, to ludzie i tak będą ten kołek całowali. Młodzi księża muszą ten autorytet utrzymać. Ich zaangażowanie zdaje się to potwierdzać. To oni przysparzali największych trudności władzom sowieckim. Starsi, którzy przeszli stalinizm i łagry, byli ostrożniejsi. Kler młodszy, który przeszedł sowiecką szkołę i wojsko oraz sowieckie zakłady pracy był najbardziej bojowy. To ci księża uczyli starszych łamać nakazy prawa, wojować z nimi, nie słuchać władzy.

Księżom zsyłanym do łagrów, ludzie pomagali znieść gehennę zesłania. Zbierali dla nich żywność, szyli ubrania i później na różne sposoby posyłali to do Kazachstanu czy na Syberię. W akcji pomocy angażowało się wielu młodych ludzi. Duszpasterstwo na Wschodzie cierpi na brak księży. Bp Kazachstanu Jan Paweł Lenga nie mógł w bieżącym 1993 roku obsadzić dużego miasta Aktjubińska, gdzie już nawet jest kościół i plebania.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na inną bolączkę występującą czasami na Wschodzie. Do tej pory bardzo często kościołem rządziły tzw. Komitety Parafialne. Teraz przychodzi ksiądz. Ci ludzie byli dotąd kimś w komitetach, nagle muszą przekazać władzę w ręce duszpasterza. Dochodzi z tego powodu czasami do konfliktów.

Społeczeństwo postsowieckie widziane przez kratki konfesjonu budzi też podziw. Wielu chrześcijan dało świadectwo wiary. Często bez kościołów, bez księży, bez katechizacji, bez modlitewników i prasy katolickiej ci ludzie umieli przechować wiarę. To jest świadectwo jakie dają ludziom wierzącym na Zachodzie.

O pełnym odrodzeniu religijnym w byłym ZSRR jeszcze mówić nie można. Wymaga ono procesu dłuższego. Jest to raczej początek odrodzenia Kościoła. Ale optymizmem napawa fakt, że dobry początek odrodzenia został już zrobiony. (...)

Ks. Edward Walewander  
Lublin





# JESZCZE O PAPIEŻU

rozmowa z Jean Offredo.

*Jean Offredo, urodzony w 1944 roku w Stargardzie Szczecińskim. Dziennikarz specjalizujący się w problematyce krajów bloku wschodniego, na stałe związany z prasą katolicką ("Vie Catholique"). Od 1979 do 1983 pracownik programu telewizji Antenne 2, w 1983 przechodzi do TF 1 na stanowisko redaktora naczelnego, jest prezenterem dziennika porannego TF 1 Matin, nadal też specjalizuje się w zagadnieniach dotyczących Polski oraz informacji religijnej. Z własnej inicjatywy staje się wydawcą francuskich tłumaczeń utworów literackich Karola Wojtyły, jest również autorem licznych książek o Janie Pawle II i o Polsce.*

- W jakim stopniu zna pan Jana Pawła II? Czy jest to znajomość osobista, czy dziennikarska? Jak doszło do napisania pańskiej pierwszej książki o Papieżu?

- Do mojego pierwszego spotkania z Karolem Wojtyłą doszło za pośrednictwem Znaku i Jerzego Turowicza. Miało to miejsce w Krakowie w 1975 roku, dokąd pojechałem jako dziennikarz francuskiej prasy katolickiej. Arcybiskup Krakowa wywarł na mnie wówczas bardzo silne wrażenie, tak że nie mogłem zrezygnować z ponownego spotkania z Nim. To ostatnie odbyło się również w Krakowie, dosłownie na kilka tygodni przed wyborem Wojtyły na Papieża. Mieliśmy nawet dokończyć naszą rozmowę po powrocie z konklawe. Niebo zadecydowało inaczej. Karol Wojtyła nie zapomniał o mnie jednak, i gdy w jakiś czas potem zwróciłem się z prośbą o zezwolenie na opublikowanie Jego utworów literackich, wyraził zgodę abym to właśnie ja został ich wydawcą we Francji.

- Czy pan sam zajął się tłumaczeniem dzieł Papieża na język francuski?

- Nie. Przekładu wierszy dokonał wybitny poeta Pierre Emmanuel z pomocą pani Anny Turowicz, a sztuk teatralnych panie Konha-Chańska i Zofia Bobowicz oraz ja. W roku wyboru Karola Wojtyły, otworzyłem wydawnictwo *Cana*. Polska i jej otoczenie interesowały mnie od dawna. W osobie Papieża dostrzegłem kogoś kto ma wszelkie dane zapisania się w historii naszego świata. Zacząłem pilnie śledzić Jego "karierę", dowiadywać się o przeszłość. Na podstawie oficjalnego kalendarium życia Jana Pawła II oraz wspomnień ludzi Mu bliskich napisałem w 1986 roku pierwszą z biografii Papieża, zatytułowaną *Zuchwalec Boży (L'Aventurier de Dieu)*. Wydanie z 1989 roku, znacznie już poszerzone, ukazało się pod tytułem: *Jan Paweł II - Białe-Czerwony (Jean Paul II le Rouge et le Blanc, Cana)*.

Tak też zaczęła się ta dziennikarska praca i trwa do dzisiaj. Ostatnim razem widziałem Jana Pawła II około półtora roku temu w Watykanie. Skorzystałem z okazji by ofiarować Mu album fotograficzny - *Jan Paweł II, Pielgrzym Wieczności (Jean Paul II. Le Pelerin de l'Eternel)*, do którego zdjęcia wykonała pani Bujak, przedmowę napisał Andrzej Wajda, a ja sam główny tekst. Wymieniliśmy wówczas kilka zdań... I właściwie to wszystko. Znajomi pytają mnie często o Papieża sądząc, że muszę Go często widywać i znać w sposób bardziej intymny. Nic błędniejszego. Papież jest moim tematem, moim bohaterem. Zachowanie dystansu nie jest takie złe, gdyż pozwala mi na postawę krytyczną pomimo wielkiego podziwu jakim darzę tego Niezwykłego Człowieka.

- A konkretnie czym pan uzasadnia to swoje wielkie zainteresowanie Papieżem?

- Po pierwsze to wspomniana przeze mnie pasja obserwatora dla zjawiska jakim jest pojawienie się Jana Pawła II na forum Kościoła Powszechnego. Jestem pewien, że obecność ta zaważy na historii XX wieku. Sam fakt rozpadu bloku komunistycznego za pontyfikatu papieża, który wyszedł właśnie z tego bloku uważam za niebywale znaczący. Druga rzecz, która mnie frapuje, a która odnosi się do zagadnień czysto religijnych, to to, że Jan Paweł II zmusza chrześcijan, by ci określili swoją tożsamość, aby zastanowili się co ma oznaczać bycie chrześcijaninem w XXI wieku. Trzeci powód wynika z mojego polskiego pochodzenia; moja matka wywodzi się z Wielkopolski. Cieszę się, że kraj który wciąż na przestrzeni historii poddawany był próbom ograniczania świadomości narodowej, zdolny jest do wydania przywódcy charyzmatycznego tej miary co Jan Paweł II. To oczywiście dodało Polakom odwagi, a trudno też oprzeć się wrażeniu, że ucieleśniona została zasada, iż *Ponizeni zostaną wywyższeni*.

- Papież bywa coraz częściej krytykowany. Kościół prawosławny publicznie oskarża Papieża o chęć narzucenia katolickiej hegemonii. Co z pretensjami o tworzenie parafii rzymsko-katolickich na terenach historycznie ortodoksyjnych, zwłaszcza w świetle ekumenizmu?

- Po pierwsze, choć myśl Papieża była głęboka i mądra, to niestety, nie On ostatecznie zadecyduje o kształcie ekumenizmu, ani o tym, co ludzie zrobią z tym ruchem. Znowu znaleźliśmy się w sytuacji: *Cujus regio ejus religio*. Zgodnie z tym, Rosja powinna być prawosławna. Wydaje mi się normalnym, że chrześcijanin odważy się czasami powiedzieć w co wierzy i przy pomocy jakiego kultu chce wyrażać swoją wiarę. Nawet i w Rosji każdy ma prawo zadecydować sam. A jeśli ludzie zwracają się w stronę Kościoła katolickiego, to może to też mieć inne przyczyny. Bez żadnej niechęci wobec prawosławia, pozwalam sobie tylko zauważyć, że byłoby bardzo budującym gdyby Kościół Prawosławny w Rosji Sowieckiej wykazał się przed laty odwagą myśli i czynów równą tej, jaką zaprezentował Kościół katolicki w Polsce. A teraz budowanie nowej rzeczywistości zaczynają od niesnasek...

Jan Paweł II nigdy nie twierdził, że wszyscy mają być katolikami. Zastanawiam się, czy w tym procesie, który Papieżowi wytyczają Jego adwersarze, nie tkwi w głębi strach przed koniecznością udzielenia sobie wyraźnej odpowiedzi na pytanie: kim się jest? By móc respektować innych, prowadząc dialog, nie wolno mieć wątpliwości co do samego siebie. Istotą ekumenizmu nie jest jakikolwiek imperializm religijny, a jedność w różności. I to odnosi się w jednakowym stopniu do wszystkich wyznań.

Rozmawiała Iwona JANCZY

## ZE ŚWIATA



□ Kanclerz Niemiec H.Kohl złożył wizytę w Chinach Ludowych. Wartość podpisanych kontraktów opiewa na 3 mld DM.

□ Przeprowadzona we wschodnich landach Niemiec lustracja wykazała, że z 2000 *enerdowskich* adwokatów, aż 200 współpracowało z tajną policją.

□ Po 32 latach ponownie połączono odcinki metra we wschodniej i zachodniej części Berlina.

□ Tajna doktryna obronna Rosji została przedstawiona do sprzedaży zagranicznym korespondentom za 15 dolarów.

□ Wojska rosyjskie mają opuścić Estonię do 31 sierpnia 1994 roku.

□ Zadłużenie zagraniczne Rosji sięga sumy 100 mld dolarów.

□ Bank Światowy przyznał Białorusi 120 mln dolarów pożyczki na wsparcie reform.

□ Senat Rumunii, pomimo szantażu Rady Europy, nie zdecydował się zatwierdzić pełnej tolerancji wobec homoseksualistów.

□ W Wielkiej Brytanii skazano na 25 lat więzienia szpiega, który przekazał Związkowi Sowieckiemu informacje na temat systemów obronnych kraju.

□ Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia ma nastąpić uregulowanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stolicą Apostolską i Izraelem.

□ 50 tys. robotników demonstrowało w Rumunii przeciw pogarszającej się sytuacji ekonomicznej.

## Z optymistyczną puentą

Czy świat *peerelu* kiedykolwiek runął? Popatrzmy wokół, *coś cuchnie*, mówi pisarz Marek Nowakowski i dodaje: *za wcześniej zaczęliśmy fetować zwycięstwo demokracji*. Ale przecież zauważyć warto, że sukces komunistycznej lewicy to nie tyle jej zasługa, co tych wielu pięknoustych salonowców, często z bardzo bohaterskim życiorysem, którzy potraktowali Polskę jak osobisty folwark kpiąc, ośmieszając, kupcząc słowem i publicznym działaniem, kpiąc z tego, co narodowe, katolickie, chrześcijańskie, a więc europejskie. Nie będzie po nazwisku bom sam grzeszny i nie o nazwiska chodzi, lecz filozofię życia, i filozofię bycia tu i teraz, między Odrą i Bugiem.

Ale do komunistów przechodzę wprost, bo się na nich znam i nie jest prawdą, że ich już nie ma, że stając się pierwszorzędnymi kapitalistami (teraz w dodatku rządowymi) odcięli się od przeszłości. Jest całkiem przeciwnie. Oni tę przeszłość haniebnią kultuwują, stawiają jej pomniki, uważają za rzecz świętą, zaś kto ją jak niżej podpisany oczernia, ten zdrajca. Osobiście do tej radosnej zdrady się przyczynaję i donoszę co następuje: tak jak komunizm nie był reformowalny, tak komuniści jedynie swoją zmianę markują. To jest bardzo sprytnie, po bolszewicku pomyślane: jeden ugładzony, modne krawaty, wychudła twarz sportowca, drugi śle listy do samego Ojca Świętego, trzeci grozi na prawo i lewo, że zdejmie prezydenta, przywróci aborcję, zdepcze konkordat, jeszcze inny nie kryje twarzy, ma na niej wymalowane czołgi, pałkę i zetempowską głupotę. W tym czerwonym worku przedmioty są takie same. Coś cuchnie - mówi poeta.

Nie dajmy się nabrać. Wróć teraz do mojego pupila, na którego swego czasu dałem się nabrać, o czym już pisałem nie raz, a który na łamach mało znanego miesięcznika pisze o swojej ciężkiej drodze pod górę. Pupila, czyli M. F. Rakowskiego przedrukowuje *Trybuna* a rzecz dotyczy bp prof. Józefa Życińskiego, który najdelikatniej jak było można porównał PZPR-owców do NSDAP-owców wyraźnie podkreślając, że choć przeszłości nie można przekreślić (wiem o tym osobiście), to przecież wzorem Magdaleny można *zdobyć się na duchowy przełom i zacząć życie wolne od wcześniejszych obciążeń*. Czy panowie: Rakowski i jego uczniowie z rządu III

Rzeczpospolitej zdobyli się na niewiele kosztujące *przepraszam*?

Rakowski w swoim stylu (*propagandysta nie najwyższego lotu* - tak b. sekretarz zamiast o sobie, pisze o biskupie Józefie) stwierdza: *...nigdy nie sięgnąłem po słowo "przepraszam", bowiem uważam, że posłużenie się nim byłoby chwytem aż nadto tanim i niewiele znaczącym. Banalnym i pustym... Czy owo "przepraszam" miałoby, na przykład objąć także pierwsze trzy powojenne lata... . Bp Życiński nie potrzebuje adwokata w mojej osobie, ale publicznie zapytać należy o inne lata, łącznie z tymi ostatnimi latami PRL, gdy się brało moskiewskie "srebrniki" i tak dalej.*

Nie o Rakowskiego - pana emeryta mi chodzi, lecz o dziarską młodzież rządową, spod komunistycznego znaku. Tej trzeba się bać, gdyż wzorem swojego patrona, nie mając wyrzutów sumienia i podobnie jak on ani myśli zająknąć się sakramentalnym *przepraszam*, zarazem jest święcie przekonana o tym, że posiada szerokie społeczne zaplecze i poparcie. Nie można poddawać w wątpliwość wyników wyborów, gdyż były demokratyczne, zaś analogie z czasami przedwojennej Rzeszy, gdy w całkiem demokratycznych wyborach władzę przejęli hitlerowcy byłaby naciągana. Zresztą rząd nie jest jednopartyjny i w tym pewna nadzieja, choć nikła. Czy młodemu premierowi uda się odeprzeć naciski komunistycznej lewicy? Czy ośrodek prezydenckiej władzy zdoła stworzyć wokół siebie i na nowo zjednoczyć nurt niepodległościowo-patriotyczny? Jak fala społecznego niezadowolenia i trudów codzienności zostanie wykorzystana przez rząd? Czy rząd sprowadzi kraj na drogę ekonomicznego chaosu? Pytań nasuwa się wiele.

Przed Polakami czas kolejnej próby, kolejnych wyzwań. Na razie demokracja spletała nam figla. Od nas zależy czy farsa się nie przerodzi w tragedię. Biorąc pod uwagę fakt, że uchodzimy za naród, który w trudnych chwilach daje sobie wyśmienicie radę, puenta felietonu sama przez się wyłania się całkiem optymistyczna. Ale póki co, jest smutno.

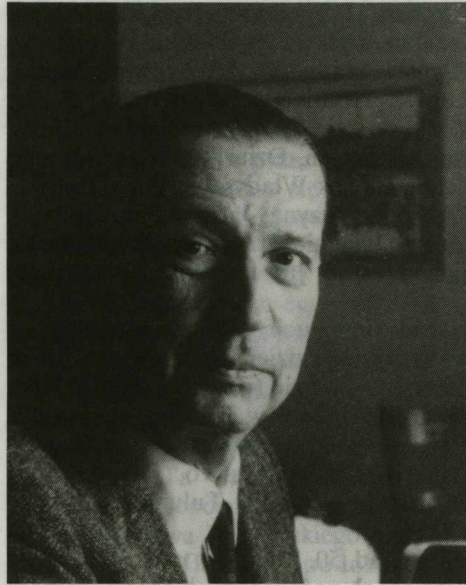


# ŚP. Krzysztof Górski

W dniu 18 października 1993 roku zmarł w Genewie Krzysztof Górski - prezes Fundacji im. Kościelskich, działacz szwajcarskiej Polonii, politolog, biograf i heraldyk.

Krzysztof Maria Gabriel Górski urodził się 25 października 1918 roku w Warszawie. Studia ekonomiczno-społeczne na Uniwersytecie Genewskim; licencjat nauk politycznych ze specjalizacją w dziedzinie spraw międzynarodowych ukończył w 1948. Pracownik Międzynarodowej Unii Telekomunikacyjnej w Genewie 1949-1951, Europejskiego Centrum Kulturalnego, Europejskiej Komisji Ekonomicznej Narodów Zjednoczonych 1956-1957, sekcji Europejskiej Urzędu Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców 1957-1979, gdzie był odpowiedzialny m.in. za programy pomocy ekonomicznej dla szeregu krajów europejskich.

Przez kilka lat kierował jednostką przyznającą odszkodowania uchodźcom będącym ofiarami reżimu narodowo-socjalistycznego. Przejściowo piastował także urząd Delegata Wysokiego Komisarza we Francji.



Członek: Stowarzyszenia Polaków w Genewie *Polonia* 1956-1957 (zarządu), Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii 1958 - (wiceprezes 1958-1989), Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu

1964-1993, Polskiego Towarzystwa Heraldycznego w Warszawie 1988-1993, Rady i Jury Fundacji im. Kościelskich w Genewie (sekretarz 1964-1967, skarbnik 1967-1977, wiceprezes 1983-1984, prezes 1984-1993). Kawaler honorowy i dewocyjny Zakonu Maltańskiego 1955; członek komisji genealogicznej Związku Polskich Kawalerów Maltańskich 1958-1993; wiceprezydent Związku Polskich Kawalerów Maltańskich 1957; Kawaler Posłuszeństwa Zakonu Maltańskiego 1971; Kawaler Wielkiego Krzyża 1974; reprezentant Zakonu Maltańskiego w łonie Komitetu Porozumiewawczego między Zakonem Maltańskim a Zrzeszeniem protestanckich zakonów rycerskich św. Jana 1989. Honorowy szambelan papieski 1989. Jeden z inicjatorów i członków kolegium redakcyjnego wydawnictwa pt. *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej* (przewodniczący komitetu redakcyjnego - 1978). Kolekcjoner i bibliofil posiadający największy poza granicami Polski zbiór materiałów do genealogii i heraldyki polskiej. Autor książki *Papiestwo w Rzymie* (wyd. *Znak*) oraz licznych artykułów i recenzji w prasie szwajcarskiej, angielskiej, niemieckiej i francuskiej. Przed kilkoma miesiącami odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zbigniew A. JUDYCKI

## LUDZIE ŚWIECCY !! ZAJMIJCIE SVOJE MIEJSCE W KOŚCIELE.

Kościół św. Genowefy, Polski Dom Pielgrzyma "Bellevue" w Lourdes, Dom Polskiej Misji Katolickiej w La Ferté sous Jouarre, Biuro Pomocy Społecznej dla rodaków potrzebujących wsparcia, Berek działający po Mszach św., wyprzedaje na cele dobroczynne.. Konferencje, wieczory kultury, spotkania dla pragnących integracji we Francji, zachowując walory kultury polskiej. Oto coś specyficznego , co znajdziemy, przychodząc do Polskiej Misji Katolickiej. Cenimy to wszystko jak i wiele innych rzeczy. **KTO MIAŁBY NOWE POMYSŁY, ZDOLNOŚCI ORGANIZACYJNE, ŚRODKI FINANSOWE?** Nasi bowiem księża, kilku hojnych dobrodziejów i garstka świeckich, to ludzie przepracowani i starzejący się. **CZY TO JEST NORMALNE?** Kościół przecież nie ustaje w wezwaniach ludzi świeckich, aby zajęli swoje miejsce w Kościele i wspomagali księży, których nawet w Polsce, zaczyna brakować.

Jak dzielić bogactwo dwóch kultur? Jak świadczyć i promieniować naszą wiarą chrześcijańską?

Zapraszamy wszystkich do przyjścia i do rozważenia tych, jak i wielu innych spraw. Czekamy 11.XII.1993 r.(sobota) - godz.14.00 - 17.00 w parafii Św. Genowefy 18, rue Laude Lorrain, Paris XVI, metro: Exelmans.

**TO DOTYCZY NAS WSZYSTKICH, TO JEST NASZ KOŚCIÓŁ, NASI KSIĘŻA, NASI BRACIA.**

**POWINNIŚMY WSZYSCY ZAANGAŻOWAĆ SIĘ !**

### KUPON UCZESTNICTWA

Pan(i) .....  
weźmie udział w spotkaniu 11.XII. w godz.14.00 - 17.00  
TAK... NIE...  
adres i udział finansowy ..... Frs.

nie mogę przybyć, przekazuję moje propozycje i pomysły na adres: CONCORDE 263 bis, rue Saint Honoré 75001 Paris

## PRENEZ VOTRE PLACE DANS L'EGLISE

*La Chapelle Sainte Geneviève et son accueil, La Maison des Pèlerins Polonais "Bellevue" à Lourdes, La Maison de la Ferté Sous Jouarre, Le Bureau d'Aide Sociale, l'accueil de nos compatriotes en difficultés, le bar à la sortie des Messes. Les ventes de charité... Les conférences, les soirées culturelles, les rencontres entre ceux qui veulent s'intégrer en France qui les accueille, mais en gardant les valeurs de la culture polonaise. Tout ce que nous apprécions quand nous venons à la Mission Polonaise... tout cela et bien d'autres choses...*

### QUI EN A L'IDEE, L'ORGANISE, le GERE, le FINANCE?

*Nos prêtres, quelques bienfaiteurs très généreux et une poignée de laïques qui s'essouffent et qui vieillissent.*

**EST-CE NORMAL?** Alors que l'Eglise ne cesse de rappeler aux laïques de prendre leur place et de soutenir leurs prêtres en nombre décroissant (même en Pologne!)

Comment partager les richesses de nos deux cultures? Comment témoigner et rayonner de notre Foi de chrétiens? Nous vous invitons à venir partager tout cela et bien d'autres idées que nous attendons de vous dans un: **BRAIN STORMING-BRASSAGE D'IDEES**

**SAMEDI 11 DECEMBRE 1993 de 14h à 17h -**

**Paroisse Ste Geneviève**

**18, rue Claude Lorrain PARIS XVIEME**

Nous sommes tous concernés, c'est notre Eglise, ce sont nos prêtres, ce sont nos frères.

**NOUS DEVONS PARTAGER, NOUS DEVONS NOUS ENGAGER!**

### COUPON REPOSE

M.....  
participera au **BRAIN STORMING** du 11.12.93 de 14<sup>00</sup> à 17<sup>00</sup>.  
OUI... NON...

adresse une participation financière:.....frs  
ne peut venir et vous propose, ci-joint, quelques idées: retourner à:  
**CONCORDE 263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS**

## Jest zakątek na tej ziemi...

Historia Polaków w departamencie Haute-Garonne sięga lat dwudziestych okresu międzywojennego. Region ten, będąc typowo rolniczym potrzebował licznych rąk do pracy na roli.

Polacy przybywający do Francji w poszukiwaniu chleba, znajdowali tutaj zatrudnienie jako pracownicy rolni, zapewniano im utrzymanie i niewielką pensję. Byli to ludzie prości, pracowici, wywodzący się głównie z przeludnionych polskich wsi i małych miasteczek.

W okolicy Villefranche de - Lauragais, po wioskach i miasteczkach mieszkało i pracowało bardzo wielu Polaków. To z ich inicjatywy ufundowano do kościoła w maleńkiej wiosce St. Rome obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Wioska ta znajduje się dzisiaj między drogą national - 113, a autostradą z Tuluzji do Carcassonne, w pobliżu Villenouvelle, 6 km. od Villefranche de - Lauragais.

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej został wywieszony w miejscowym kościele i uroczycie poświęcony 10. 05. 1942 roku. Ceremonii poświęcenia dokonał Ks. P. Miczko. Autorem obrazu, kopii obrazu z Jasnej Góry, jest Pan F. Matyjaskiewicz. Praca została wykonana na zamówienie Koła Związku Osadników Polskich - Montesquieu. Obraz ufundowali członko-

wie Z.O.P. przy pomocy instytucji polskich. Wśród indywidualnych ofiarodawców wymienieni są: Tarchała Franciszek, Rychlik Antoni, Sas Jan, Łysko Jan, Macko Władysław, Młyński Stanisław, Markiewicz Maria, Kupiec Stanisław, Postrożny Józef, Markiewicz Władysław, Sajdak Karol, Pańczyk Stefan, Dziurkowski Jan, Konop Tekla, Nowak Władysław, Foryś Regina, Bratko Katarzyna, Jaromż Jan, Rodziak Józef, Dziedzic Stanisław. Większość z nich, niestety już nie żyje!

Wśród instytucji, które pomogły w realizacji tego dzieła wymieniono: Biuro Polskie w Tuluzie (dawny Konsulat RP), Związek Osadników Polskich we Francji, Związek Polaków we Francji - okręg w Tuluzie, Towarzystwo Opieki nad Polakami - okręg w Tuluzie.

Od ponad 50. lat, dwa razy w roku, w miesiącach poświęconych Maryi (w maju i październiku), w któreś niedzielne popołudnie gromadzą się w kościele w St. Rome Polacy, wśród nich byli pracownicy rolni. Pielgrzymują tutaj, by przed obrazem Matki Boskiej z polskiej ziemi modlić się i śpiewać w ojczystym języku, by upraszać potrzebne im i ich rodzinom łaski i błogosławieństwo Boże. Przez lata, ten mały wiejski kościółek nie mógł wszystkich pomieścić, dzisiaj jest nas tam coraz mniej.

Dużą zasługę w utrzymaniu na tym terenie tej pięknej tradycji ma pan Jan Kozioł, który przypomina o spotkaniu, zawiadania rozproszonych po okolicy Rodaków, oraz wraz z żoną organizuje w swojej posiadłości mały poczęstunek.

Nasze drugie w tym roku, jesienne spotkanie przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej w St. Rome odbyło się w ostatnią niedzielę października tj. 31. 10. 93 r. O godz. 15<sup>00</sup> została odprawiona Msza św. w intencji zmarłych Polaków, następnie odbyło się nabożeństwo różańcowe. Wstawiennictwu Pani z Jasnej Góry polecaliśmy najpierw tych, którzy od nas odeszli, wspominaliśmy imiona i nazwiska zmarłych Rodaków z regionu Tuluzji, Albi i Rodez.

Następnie Maryi Wszechmocy Błagającej zawieraliśmy nas wszystkich, żyjących na tej ziemi Polaków i ich rodziny. Naszą modlitwą objęliśmy naszych, tak bardzo rozproszonych Rodaków, pozostających w zasięgu duszpasterstwa polskiego w diecezjach: Toulouse, Albi i Rodez.

Na zakończenie, wypada sobie życzyć, by ten mały, skromny, wiejski kościółek z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, tak drogi sercu każdego Polaka, przyciągał znacznie więcej Rodaków, ciągle jeszcze licznych, choć tak bardzo rozszaniach w tym regionie Francji.

Ks. Ryszard FYDA SChr.



### KOŚCIÓŁ ŚW. GENOWEFY

18, rue Claude Lorrain  
Paris XVI - M<sup>o</sup>: Exelmans

#### REKOLEKCJE ADWENTOWE

odbędą się:

|                           |   |
|---------------------------|---|
| 12 grudnia (niedziela)    | godz. 10.00<br>godz. 11.30<br>godz. 18.00 |
| 13 grudnia (poniedziałek) | godz. 19.00                               |
| 14 grudnia (wtorek)       | godz. 19.00                               |
| 15 grudnia (środa)        | godz. 19.00 (spowiedź)                    |

#### REKOLEKCJE ADWENTOWE '93

##### PROGRAM

Czwartek 9 grudnia  
20.00 Msza święta  
20.30 Konferencja

Piątek 10 grudnia  
20.00 Msza święta  
20.30 Konferencja

Sobota 11 grudnia  
20.00 Msza święta  
20.30 Konferencja

Niedziela 12 grudnia  
10.00 i 11.00 Msza święta  
zakończenie

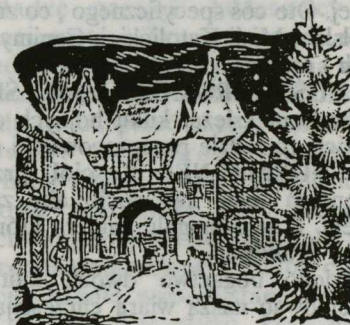
Nauki rekolekcyjne wygłosi:

**Ks. Józef TISCHNER**

Spotkania odbędą się w kościele akademickim: 9, rue Cler, 75007 Paris.  
Najbliższe stacje metra:  
Ecole Militaire i La Tour-Maubourg

Serdecznie zapraszamy

Księża Pallotyńsi



# BITWA O POLSKĘ (23)

(...) Obóz niepodległościowy wywodzi się z patriotycznego nurtu opozycji przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, jak Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Kluby Służby Niepodległości, Polskie Porozumienie Niepodległościowe, Ruch Młodej Polski - organizacje te były przeciwwagą dla lewicowego odłamu opozycji, głównie KOR. Jedną z przyczyn niespójności obozu niepodległościowego było jego rozbieżne ideowe. Gdyby prześledzić losy działaczy, to wyraźnie staje się widoczne w jak różnych przeciwstawnych sobie ugrupowaniach obecnie uczestniczą. Aleksander Hall wyszedł z UD i współtworzy nowy klub parlamentarny Konwencja Polska, Bronisław Komorowski jest w UD, Jarosław Kaczyński w PC, Antoni Macierewicz był związany z ZChN, Stanisław Michalkiewicz z UPR, Wojciech Ziębiński stworzył Stronnictwo Wierności Rzeczypospolitej, Leszek Moczulski KPN, a Jan Olszewski, Zdzisław Najder (a więc działacze PPN, organizacji o tajnym członkostwie i niejawnych strukturach, jej przedstawicielami na Zachodzie byli m.in. Gustaw Herling-Grudziński czy prof. Leszek Kołakowski - czyli osoby związane z parąską *Kulturą*) i Wojciech Włodarczyk z Komitetami Obywatelskimi. Rozproszenie niepodległościowców w tak różnych

partiach politycznych spowodowało pogłoskę, że wcale nie są podzieleni, a wręcz przeciwnie - stosują taktykę podobną do lewicy czyli *maszerują oddzielnie - uderzają razem*. (...)

Naczelnym dążeniem niepodległościowców było odzyskanie przez Polskę pełnej suwerenności, a stanie się to wówczas, gdy zostanie wyeliminowana resztką zależności od Moskwy, a więc zostanie złamana potęga szeroko rozumianego obozu komunistycznego (PZPR i okółopartyjne kręgi dysydenckie optujące za sojuszem z reformatorami partyjnymi). Stąd hasła dekomunizacji i lustracji. Niepodległościowcy są nieufnie nastawieni do Rosji jako głównego wroga suwerenności Polski. Ta linia polityczna była zbieżna z koncepcjami reprezentowanymi przez Zbigniewa Brzezińskiego rzecznika zbliżenia z Ukrainą (podobnie jak Zdzisław Najder), jako głównego czynnika stabilizacji Europy Środkowowschodniej. Konflikt interesów polegał jednak na tym, że USA w swojej polityce globalnej zakładają współdziałanie z Rosją i są sceptycznie nastawione do pomysłów jej osłabienia. (...)

c.d.n.

Jan Maria Jackowski  
Bitwa o Polskę (str.55-57)

# SPORT

□ Na rozgrywanych w Chile samolotowo-nawigacyjnych mistrzostwach świata złoty medal zdobyła polska załoga Janusz Dorocha i Mirosław Chrząszcz. Zespołowo mistrzostwa wygrali również Polacy.

□ Mistrzostwo Świata w kick-boxingu w formule light-contact wywalczyła Iwona Guzowska, a srebrny medal zdobył Piotr Siegoczyński.

□ Kolejny polski himalaista - Maciej Berbek - zdobył Mont Everest i jest to już piąty zdobyty przez niego ośmiotysięcznik.

□ Polska firma Animex pozostaje w dalszym ciągu jednym z głównych sponsorów kolarskiej grupy zawodowej *Lampre*, w której jeździ Maurizio Fondriest - zdobywca Pucharu Świata i tytułu najlepszego zawodowego kolarza 1993 r.

□ Mistrzem jesieni w polskiej ekstraklasie piłkarskiej został *Górnik Zabrze*, a końcowe miejsca w tabeli ligi zajmują m.in. *Wisła Kraków* i *Polonia Warszawa*.

□ Po 42 latach przerwy odbyły się pierwszoligowe warszawskie derby piłkarskie, w których *Legia* dość szczęśliwie wygrała 2:1 z *Polonią*. W *Legii* od kilku spotkań ponownie występuje Dariusz Dziekanowski.

□ Lech Poznań po porażkach 1:5 i 1:2 ze Spartakiem Moskwa odpadł z piłkarskiego Pucharu Mistrzów.

□ Dariusz Adamczuk, piłkarz reprezentacji Polski podpisał 3 letni kontrakt z włoskim I-ligowym *Udinese*, w którym występuje i należy do najlepszych Marek Koźmiński.

□ Ryszard Tarasiewicz, wielokrotny reprezentant Polski, grający ostatnio w Nancy, postanowił z powodu nękających go kontuzji zakończyć karierę sportową.

□ Holandia wygrywając z Polską 3:1 w Poznaniu, zapewniła sobie awans do finałów piłkarskich MŚ USA 94.

□ Szok na Parc des Princes! Bułgaria pokonała Francję 2:1 i tym samym Bułgarzy, a nie dość pewni siebie Francuzi, zagrają w amerykańskim finale. Niektórzy kibice francuscy pocieszają się tym, że do USA nie jadą również Anglicy, wyeliminowani właśnie przez Holendrów.

opr. Zdzisław MICHALCZEWSKI

## KOŚCIÓŁ POLSKI W PARYŻU

263 bis rue Saint-Honoré,  
M.:Concorde; Madeleine, tel.42.60.93.85

### ZAPRASZA

### NA REKOLEKCJE ADWENTOWE

głoszone przez ks. Jana GUZIKOWSKIEGO  
Prowincjała Księży Chrystusowców we Francji

#### ROZPOCZĘCIE:

sobota - 18.XII godz.18.00 i 20.00 - Msze św. z homilią,  
(następnie konferencja rekolekcyjna)

niedziela - 19.XII godz.8.00, 9.30, 11.00, 16.00, 19.30  
- Msze św. z nauką rekolekcyjną

poniedziałek - 20.XII godz.8.00 - Msza św. z konferencją rekolekcyjną  
godz.18.00 i 20.00 - Msze św. z homilią,  
(następnie konferencja rekolekcyjna)

wtorek - 21.XII godz.8.00 - Msza św. z konferencją rekolekcyjną  
godz.18.00 i 20.00 - Msze św. z homilią,  
(następnie konferencja rekolekcyjna)

#### ZAKOŃCZENIE:

środa - 22.XII godz.8.00, 18.00 i 20.00  
- Msze św. z nauką rekolekcyjną

#### SPOWIEDŹ REKOLEKCYJNA - ADWENTOWA:

- poniedziałek, wtorek, środa godz. 17.30 do 21.30.



## OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

### Podróże do Polski

\* **AWEX:** autokarem do Zielonej Góry, Łodzi, Radomia, Lublina i  
\* **AMIGO - TOURIST:** autokarem do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa, Rzeszowa.

**INFORMACJE I REZERWACJA:** Paryż tel. 60.11.87.24. codziennie od 8.00 do 22.00.

\* **AWEX.TOURISTIQUE SERVICE.** Od wtorku do niedzieli wyjazdy do Polski południowej. Lublin, Radom, Łódź, Kielce, Częstochowa, Kraków, Tarnów, Rzeszów, St. Wola, Tarnobrzeg, Wrocław, Zielona Góra. W soboty i środy - Szczecin, Koszalin, Gdańsk, Elbląg, Piła. Tel.: 43.38.67.29.

\* Akwizytor: **Wtorki, czwartki, soboty - 13.00 - do:** Wrocławia, Opola, Częstochowy, Kielc, Sandomierza, Stalowej Woli oraz Rzeszowa, Katowic, Krakowa. Tel. 42.57.20.35.; 47.45.63.00.

\* **Nowość - PARTNER** regularna, legalna linia, zawlezie Was do Polski południowej pod adres zamieszkania w każdą sobotę o 10.00; mini-bus Ford-Transyt (nowy). Już po 12 godzinach na granicy. **Gratis 6-podróż;** napoje gorące. **Najszybciej - wygodnie.** TEL. 46. 30. 49. 58 codziennie od 18.00 - 22.00.

### Polskie wędliny

\* **MANOREK,** producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M° Malrie des Lilas) oraz we wtorki, czwartki i niedziele na targu w Aulnay s/s Bols, na przeciwko RER Aulnay s/s Bols. Oraz we wtorki, piątki i niedziele na targu centralnym w Saint Denis. Informacje tel. 43.05.97.36.

### Lekcje

\* **INDYWIDUALNE** lekcje języka francuskiego. Tel.: 45.56.01.46.

### Polska piekarnia

\* **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie plecywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

### Prace

\* Polka z wykształceniem - karta pracy, referencje, szuka pracy (część etatu) - 40.58.19.36. (repondeur).

### SŁOWO POLSKIE

amatorski teatr przy Kościele Poloskim w Paryżu

ZAPRASZA NA:

*Jesiennym wieczorem* - G. ZAPOLSKIEJ

jednoaktówkę w reżyserii Elżbiety Virol

Spektakle w kościele polskim -263 b, rue St Honoré

4.XII.- g.19.30; 5.XII.- g.20.30.

### FRANCJA - PORADNIK POLONIJNY

Jeżeli chcesz poznać lepiej swoje prawa we Francji

kup książkę pt.: **FRANCJA - PORADNIK POLONIJNY,**

Autor: **Wiesław DYLAĞ**

Wydawca: BESTA Editions; obj.192 strony.

Czek lub przekaz pocztowy w wysokości 90 F (85F + 5 F na koszty wysyłki) należy wysłać pod adres:

BESTA Editions, 75, rue de Lourmel, 75015 Paris; tel.40.58.16.84.

PAMIĘTAJ - PODSTAWĄ SUKCESU JEST DOBRA INFORMACJA.

### APEL !! RODZINA POSZUKUJE

**MARIANA KONOPKĘ** - porucznika Armii Polskiej kwaterującej w Wersalu pod Paryżem do 31 maja 1940 roku; stacjonującego w Anglii, w 1949 roku w Polish Records Aftermath Section Camp - *Witley*;

pochodzącego z rodziny (rodzice i siostra) zamieszkałej, w rejonie Tarnopola - do 1939 roku dzielnica Polski.

Proszę kontaktować się z panem Claude MICHALIK,

tel. w Paryżu - 48.63.32.59. lub 48.29.17.68.

### Usługi

\* **PORADY PRAWNE**- Wiesław DYLAĞ przyjmuje na umówione spotkania Tel:40.58.16.84; Fax.45.75.25.80.

\* **ZABAWY, WESELA**- profesjonalny zespół muzyczny. Tel: 43.54.46.10

**ORCHESTRE de PARIS** zaprasza

**8 i 9 grudnia w Salle Pleyel godz.20.30**

**na koncert pod dyktando WITOLDA LUTOSŁAWSKIEGO**

fortepian Gerhard Oppitz

w programie: utwory W.LUTOSŁAWSKIEGO -

*Muzyka żałobna "Pamięci Beli Bartoka"*

*Symfonia n.4 (skomponowana we Francji)*

*Koncert na fortepian*

**Przyjazd do Orchestre de Paris wielkiego polskiego kompozytora jest wydarzeniem wyjątkowym.**

Wszelkie informacje o rezerwacji miejsc, o cenach i specjalnych redukcjach cen, można uzyskać w Orchestre de Paris - 252 rue du faubourg Saint-Honoré - Paris VIII - tel.45.63.07.40.

### STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW I ICH RODZIN WE FRANCJI ZAPRASZA

**NA BAL SYLWESTROWY - 31.XII.1993 r. - o 21.00**

w **DOMU KOMBATANTA POLSKIEGO im.Gen.Wł. ANDERSA**

**20, rue Legendre, 75017 Paryż, metro: Villiers**

zapewniamy kolację, bar, orkiestrę, wspaniałą zabawę!

udział w kosztach: 390 F od osoby.

Rezerwacja i wpłaty do 20.XII.93 w biurze SPK (adres powyżej)

**tel.47.63.10.92. lub 43.80.95.98.**

**UWAGA! ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.**

### UWAGA !!

### ZBLIŻAJĄ SIĘ ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

kiermasze ciast polskich organizowane są:

- przy kościele polskim - 263bis, rue St Honoré  
22 i 23 grudnia godz 10.00-13.00 i 17.00-20.00

- przy kościele św.Genowefy 18,rue Claude Lorrain  
od 20 do 24 grudnia codziennie od godz.10.00.

### RODACY - RODZICE !

**KĄDZY MOŻE I POWINIEN SKORZYSTAĆ  
DZIECI CHODZĄCE DO FRANCUSKICH SZKÓŁ  
MAJĄ PRAWO UCZĘSZCZANIA NA  
BEZPŁATNE LEKCJE JEZYKA POLSKIEGO**

**ZAJĘCIA ODBYWAJĄ SIĘ**

**W NASTĘPUJĄCYCH SZKOŁACH:**

**28, rue Cambon - Paris I -**

(w środy przed południem)

**9, rue Moussy - Paris IV**

(w środy po południu)

**142, rue des Poissonnieres - Paris XVIII**

(soboty rano)

**55, bd. Jules Guesde - Saint-Denis -**

(w poniedziałek wieczorem)

**WSZELKICH INFORMACJI UDZIELA**

**NAUCZYCIELKA pani JOANNA ZULAUF -**

**TEL.49.11.01.07. (w godz.wieczornych).**

**CZEKAMY NA NOWYCH UCZNIÓW !**

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

# POLKA

25, RUE ETIENNE DOLET  
75020 PARIS - M° Ménilmontant  
Tel. 43.49.51.85.

LICENCJONOWANE LINIE  
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,  
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA, Poznań,  
Sopotu, Grudziądz, Torunia, Bydgoszczy, Gniezna,  
Zielonej Góry, Kutna, Konina, Białegostoku, Kielc,  
Ostrowi Maz., Lublina, Puław, Radomia, Łodzi,  
Wrocławia, Opola, Strzelec Op., Gliwic, Zabrze, Gdyni,  
Bytomia, Chorzowa, Katowic, Krakowa, Tarnowa,  
Stalowej Woli, Sandomierza, Tarnobrzega, Mielca,  
Bielska-Białej, Czechowic, Pszczyny, Tych, Częstochowy.

WYJAZDY: WTOREK, CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

PACZKI DO POLSKI

Biuro otwarte od wtorku do soboty  
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00  
w niedziele: od 10.00 do 14.00

Tel. 43.49.51.85.  
Siret 325 776 003



## Copernic

La Pologne en direct

TRANSPORT

SERWIS EKSPRES (24 h chrono) - TRANSPORT DROBNICY  
PRZEWOZ MIENIA + SPRZEDAŻ H.T.  
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO, HI-FI.

PACZKI DO:

POLSKI (wyjazdy w każdą niedzielę)  
UKRAINY, LITWY, ŁOTWY, ESTONII,  
ROSJA - MOSKWA, ST. PETERSBURG (w promieniu, do 50 km)  
KRÓLEWIEC (część Rosji wcięty pomiędzy Litwą a Polską)

Paczki dostarczane są do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION  
Od 10.00 do 18.00 każdego dnia



POLSKA ↔ FRANCJA

\* LICENCJONOWANE \* LUKSUSOWE \* LINIE AUTOKAROWE \*

PARIS - LILLE-POZNAŃ-KONIN-ŁÓDŹ- WARSZAWA

PARIS - LILLE-ZIELONA GÓRA-WROCLAW  
-OPOLE-GLIWICE-KATOWICE- KRAKÓW

WYJAZDY Z FRANCJI I POWROTY Z POLSKI

WTORKI; CZWARTKI; SOBOTY

dotkowe wyjazdy w GRUDNIU dn.:19,22,26,27,29.

BILLY MONTIGNY: tel. 21.20.22.75

PARIS - access -

5,rue de Turbigo - 75001 Paris

M°: Etenne Marcel

LILLE: tel. 20.29.05.05

TEL.45.08.12.25.

### BIURO UBEZPIECZEŃ

#### "BIRAU-MALISZEWSKA"

Wyspecjalizowane w ubezpieczeniach :

- ZDROWOTNYCH (Mutuelle oraz Dniówki)
- LOKALOWYCH
- ZAWODOWYCH

(Responsabilite Civile, Decennale)

- SAMOCHODOWYCH

(Atrakcyjne ceny dla dobrych kierowców)

Tel. 42.80.28.87.

Przyjmujemy wyłącznie na umówione spotkania.

### GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS  
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64  
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes  
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F  
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB

P. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80

1080 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593

### PRENUMERATA

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint Honoré

75001 PARIS

tel: 40.15.08.23

Rok 250Fr

Pół roku 130Fr

Przyjaciele G.K. 350Fr

NAZWISKO:.....

IMIE:.....

ADRES:.....

TEL:.....

Czekiem

CCP (CCP 12777 08 U)

Gotówką

Przekazem pocztowym

### BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

#### W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły  
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France  
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.  
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris  
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,  
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie  
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU

24 listopada 1993 r.



## BEZDOMNOŚĆ

Zazwyczaj przypominamy sobie, że istnieje coś takiego jak bezdomność, wtedy gdy temperatura spada poniżej zera i robi się mroźno. Siedząc w przytulnym pokoju, w przysłowiowym - fotelu i kapciach, ze stosownym żalem, albo autentycznym współczuciem, wsłuchujemy się w telewizyjne statystyki bezdomnych, którzy właśnie zamierzali na śmierć. Telewizyjny obraz anonimowej, absurdalnej śmierci szybko zastępują, równie poruszające, *widoczki* wojenne z Bośni. Potem jeszcze tylko prognoza pogody, która prawdopodobnie stanie się ponurym wyrokiem dla jeszcze kilku istnień ludzkich i... znowu wszystko powróci do *normy*. Rok rocznie, wraz z nadejściem przymrozków, wydłużają się makabryczne listy bezdomnych, którzy *nie sprościli* zimnu, życia, samotności. Czy byli tylko niezaradni? A może unicestwiła ich, ich własna nietypowa filozofia wolności? Ile w tym krótkim, bo dotyczącym samotnych, nieszczęściu jest winy otoczenia, obcych ludzi przechodzących obok chodnikiem? Bezdomność to zjawisko sprzeczne z naturą ludzką. Człowiek jest przecież stworzony do życia wspólnotowego. Od

urodzenia aż do śmierci potrzebuje drugiego człowieka, jego miłości, wsparcia, głosu - po prostu **domu**. Można by bardzo długo wymieniać jeszcze synonimy *banalnego* słowa **dom**: bezpieczeństwo, rodzina, ciepło, zrozumienie, solidarność, dobroć, akceptacja, wierność. W bogactwie języka polskiego, pewnie na każdą literę alfabetu, można by znaleźć słowo określające, za każdym razem inaczej, a jednak uzupełniająco, to co stanowi dom. W tym języku równie łatwo wypowiedzieć i zrozumieć czym naprawdę może być brak domu, gdy zabraknie któregoś z tak licznych jego atrybutów. Nie wiem czy jeszcze w jakimś innym języku słowo *dom*, równie jednoznacznie kojarzy materię czterech ścian z prawdziwym sensem ich istnienia.

Każdorazowo brak stałego miejsca zamieszkania jest właściwie tylko symptomem, dużo głębszego dramatu. Samotny brak *miejsca na ziemi* jest smętnym, końcowym efektem całego łańcucha przyczyn, które doprowadziły, do zawinionego lub nie, zaprzepaszczenia szansy na prawdziwy dom. Zawsze, tam gdzie w przeszłości, zaczęło się ludzkie nieszczęście burzenia własnego domu. Bo bezdomność jest przede wszystkim stanem świadomości, polegającym na braku określonych potrzeb, lub częściej na braku zdolności miłości, czy na braku poczucia odpowiedzialności za swoich bliskich. Dom to miłość, ale takiego domu trzeba się nauczyć, trzeba móc go przejąć od własnych rodziców. Zdolność i umiejętności zbudowania własnego, szczęśliwego domu można wynieść

jedynie ze swego rodzicielskiego domu dzieciństwa, pełnego wzorów miłości. Niejednokrotnie niestety wychodząc, we własne życie i mieszkania, ze wspaniałych rodzinnych rezydencji i apartamentów, wychodzi się praktycznie tylko z bezdomności, z pustych zimnych ścian. Łatwiej wówczas zdobyć środki finansowe na lokal do zamieszkania, niż zbudować dom - dla siebie i dla drugiego człowieka czy dla własnych dzieci.

Bezdomność ma koszmarną właściwość szerzenia się jak zaraza, zataczania coraz rozleglejszych kręgów. W końcu staje się cechą charakterystyczną i plagą całych społeczności. Symptomatyczne jest to, iż bezdomność, także ta prozaiczna - mieszkaniowa, jest właściwością społeczeństw relatywnie bogatych i zasobnych. Wydaje się wręcz, że w uboższych skupiskach ludzkich, w społeczeństwach biedniejszych mniej jest samotnej bezdomności, mniej jest ona powszechna niż na ulicach Paryża. Ulice i wystawy sklepowe Paryża migoczą już całą tęczą światła zapowiadających zbliżające się Święta Bożego Narodzenia. Robi się coraz cieplej w rodzinnych domach i coraz zimniej na pustoszejących, wieczornych ulicach. Zabiegani w pośpiechu, wbiegając do sklepów pełnych prezentów i przyciszonych dźwięków kołęd, mijamy, prawie że nadeptujemy na ludzi z przygaszonymi oczyma, to... bezdomni. Czy przeżyją do wiosny?

Paweł OSIKOWSKI

## POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Monique Leterrier jest wychowawczynią w ośrodku dla dzieci. To jej praca zawodowa. A pasją, od kilku lat jest Polska. W roku 1988, Pani Leterrier założyła wraz z przyjaciółmi stowarzyszenie pod nazwą *Miejsca opieki w Polsce*, które ma nieść pomoc polskiej społeczności w okolicach Jarosławia. Dlaczego tam właśnie? Po raz pierwszy, Monique Leterrier pojechała do Polski w 1976 roku. Uwielbia muzykę Chopina i chciała obejrzeć jego ojczyznę. Jedną z koleżanek zabrała ją do swego rodzinnego Jarosławia, gdzie zgotowano jej królewskie przyjęcie. Pani Leterrier wspomina: *Spotkałam w Polsce ludzi biednych, ale z gorącymi sercami, hojnych, sympatycznych. W drodze powrotnej do Francji, mówiłam sobie, że muszę coś zrobić dla Polski. Coś konkretniejszego. Chciałam także czym prędzej do Polski powrócić.*

We wrześniu 1988 roku stowarzyszenie pani Leterrier, do którego weszła grupa

polских i francuskich lekarzy, zaczęło działać. A założycielka ponownie udała się do Polski i zwiedziła Kraków, Gdańsk, Warszawę, Zakopane i Wrocław. Odwiedziła także szpital w Jarosławiu, gdzie doznała jednak lekkiego szoku. Dla Francuza, przyzwyczajonego do zachodniej służby zdrowia, niektóre polskie szpitale muszą być zaskoczeniem. Łóżka w złym stanie, stary sprzęt, puste szafki na lekarstwa. Stowarzyszenie pani Leterrier miało więc pełne ręce roboty. I ma jej nadal bardzo dużo. Następnym transport leków jedzie do Polski w końcu listopada. Transportem zajmuje się PEKAES, a płaci za to polskie ministerstwo zdrowia. Za każdym razem, stowarzyszenie wysyła 2 tony lekarstw, a także sprzęt medyczny. Lekarstwa i sprzęt zdobywane są we francuskich szpitalach, laboratoriach, u farmaceutów. Lekki sprzęt i ubrania składane są w siedzibie stowarzyszenia, po sprzęt ciężki ciężarówka jedzie bezpośrednio do szpitala.

Członkowie stowarzyszenia *Miejsca opieki w Polsce* płacą tylko 120 franków rocznej

składki. To oczywiście nie odpowiada ogromnym potrzebom towarzystwa. Pani Leterrier postanowiła aktywnie poszukać koniecznych funduszy. Założyła dyskotekę dla Polaków, mieszkających w Paryżu i regionie paryskim. Dyskoteka mieści się w sali Espace ABC przy rue de la Chapelle 3, w XVIII dzielnicy Paryża. Stacja metra Marx Dormoy. Towarzystwo *Miejsca opieki w Polsce* planuje teraz założyć w Polsce, 15 km. na północ od Jarosławia, dom dla dzieci. Region Jarosławia cieszy się dobrym mikroklimatem, byłby zatem wymarzone miejsce wypoczynku dla dzieci ze Śląska. Pani Monique Leterrier myśli szczególnie o dzieciach chorych na Aids. Taki dom będzie jednak kosztował wiele pieniędzy. Stowarzyszenie liczy na dobrą wolę i sponsorów, którzy zechcieliby pomóc, nadsyłając leki, ubrania lub najprościej - czeki. Czeki takie należy wystawiać na CLSP i wysyłać na adres: **Creation de lieux de soins en Pologne, 3, square des Clematites, 95470 SURVILLIERS.**

Anna RZECZYCKA-DYNDAL